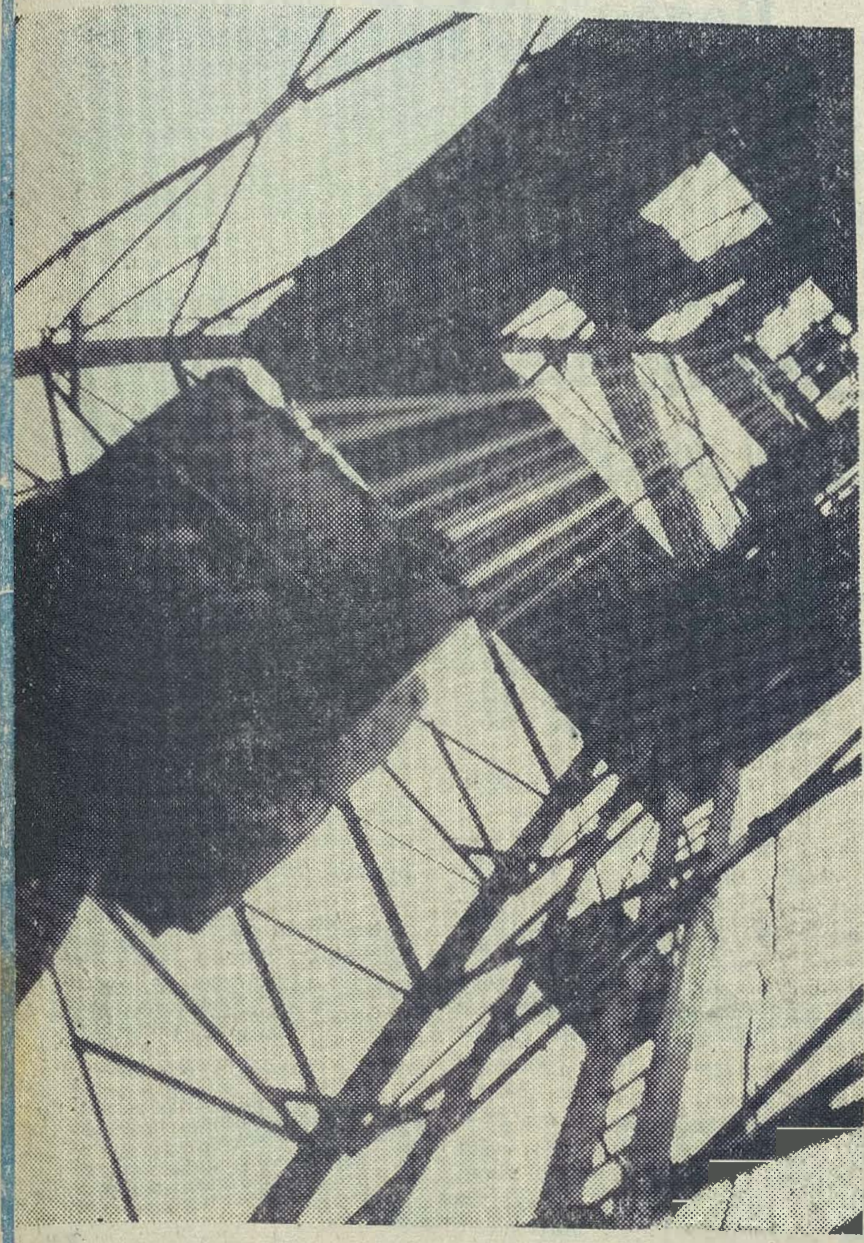




Fot. T. Drankowski

GÓRNIKOM ŻAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO
I ICH RODZINOM
WIELE SERDECZNYCH ŻYCZEŃ
SKŁADAJĄ W DNIU ICH ŚWIĘTA
— TRADYCYJNEJ BARBURKI
Komitety Powiatowe PZPR
w Legnicy, Lubinie,
Bolesławcu, Złotoryi
oraz zespół „Wiadomości
Legnickich“

Przed górniczym świętem

STATYSTYKA RZECZY KONKRETNYCH

Tradycyjne górnicze święto — Barburkę budowniczości żaglebia miedziowego powitają szeregiem nowych, wspaniałych sukcesów.
M. in. górny — o czym donosiliśmy w poprzednim numerze „WL“ — zapowiedzieli po-

bicie dotychczasowego rekordu głębienia szybow, zamierzając osiągnąć 60 mb. postępu prac. Z meldunku otrzymanego z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni Rud Miedzi wynika, że zamierzenia przejdą wszelkie oczekiwania i rekord ten zam-

knięty zostanie większą cyfrą niż 60 mb.
Natomiast załoga Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Kopalni Rud Miedzi okres działający od ubiegłorocznej Barburki zamyka m. in. oddaniem do eksploatacji 4 wież

wyciągowych, zmontowaniem 81 tys. mb. rur mroziowych, ułożeniem 215 tys. mb. kabli i przewodów. By wykonać te prace przedsiębiorstwo otrzymało ogromną ilość materiałów budowlanych, które do Lubina dostarczono na 1460 wagonach.

lanych mogli przystąpić do prac badawczych w zbudowanym uprzednio w skali wielko-laboratoryjnej urządzeniu flotacyjnym. Fetowaliśmy dzień, od którego miedź rozpoczęła swą wielką wędrówkę.

Uprościmy nieco jej opis i zubożymy o terminy fachowe. Nie wińcie o to mojego informatora, głównego koordynatora prac naukowo-badawczych przy lubińskim kombinacie mgr Artura Podoby. Prosiłem go o informacje proste, nieskomplikowane, zrozumiałe dla czytelników.

Szlak lubińskiej miedzi jest taki:

Najpierw trafia ona do krakowskich pieców pomiennych, by potwierdzić swe duże możliwości przelewu. Potem wędruje do NRD, gdzie przechodzi próby w piecu zawieszonym. Wkrótce gości w Czechosłowacji w piecu cyklonowym. Następnie smażą się w piecach hut im. Buczka, ZG „Trzebinia“, ZG „Szopienice“. Teraz czeka ją podróż do Bułgarii i Rumunii. Znowu trafi do pieców — do rąk specjalistów.

Wszystkie te atrakcyjne wybieżki miedzi mają na celu obracanie najlepszych, najbardziej efektywnych procesów technologicznych.

Przedmiotem wojaży lubińskiej miedzi jest nie tylko miedź. Oto w IMN opracowano już metody odzysku szeregu metali towarzyszących. W związku z tym ruda powędrowała do Kombinatu im. Wilhelma Piecka w Mansfeldzie w NRD. Zajęło się nią szereg wybitnych naukowców. W kraju — np. prof. dr Trzebiatowski z Politechniki Wrocławskiej prowadzi prace badawcze nad hydrometalurgicznymi metodami wzbogacenia rudy, a w NRD prof. dr Schroeder bada podstawowe i półtechniczne możliwości wzbogacenia rudy w polu elektrostatycznym.

Na uwagę zasługuje również sprawa, którą rozwikłać pragnie prof. dr Rabek z Politechniki Wrocławskiej. Jest nią niezwykle istotny problem odsalania wód. Ta sprawa wiąże się ściśle z uniknięciem dodatkowych

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ŻAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 48 (348) Rok X 29 listopada — 5 grudnia 1963 r. Cena 1.50 zł

JA GO CHCIAŁAM TYLKO NASTRASZYĆ

ADELA
KORDYS

NIEDAWNO stosunkowo — w jednej z gazet wojewódzkich ukazało się ogłoszenie następującej treści:
„Niniejszym przepraszam mego męża na niestosowne oskarżenie i oświadczam, że zarówno moje zeznanie, jak i zeznania świadków w mojej sprawie były fałszywe“.

Anons co najmniej zaskakujący. Posłaliśmy tropem tej sprawy. Okazało się, że akt oskarżenia na podstawie zeznań świadków i poszkodowanej, jak również w oparciu o dowody rzeczowe — zarzucał oskarżonemu znęcanie się w stanie nietrzeźwym nad żoną i dziećmi. Wyrok: półtora roku więzienia zaliczeniem aresztu tymczasowego.

— Ja go chciałam tylko nastraszyć! — usprawiedliwiała się w parę dni potem kobieta przed obliczem prokuratora, który cierpliwie tłumaczył jej konsekwencje opublikowanego ogłoszenia.

W WĄSKIM korytarzu Sądu Powiatowego tłoczno i gwarno. Wszystkie miejsca na drewnianych ławkach zajęte. Rejestr świadków w sprawie małżonków N. obejmuje trzydzieści nazwisk. Spory tłumek czeka przed drzwiami sali rozpraw, chławi nową sensację. Otulona w ciepły szal kuli się w najdalszym kącie wiatła, wymizerowana kobieta. Obok niej spokojnie pali papierosa pewny siebie facet w krasiastej marynarce i kapeluszu zsunie-tym na tył głowy. To poszkodowana i jej mąż, oskarżony o spowodowanie trwałego kalectwa żony.

Kobiety na ławce nie zadają sobie trudu, aby mówić szep-cem.
— Na własne oczy widziałam, jak odrywał jej rękę od bal-konu...
W pół godziny później głów-ny świadek oskarżenia, Anna B. zeznała:

— Mój mąż jest niewinny. To ja jestem historyczka. Sama skoczyłam z balkonu. On chciał mnie zatrzymać i chwycił za rękę.
Świadek Rozalia K. na pyta-nie sędziego wyjaśnia:

— Stał się wszyscy pod

drzwiami. Tam się działo coś niesamowitego. Poszkodowana wołała o pomoc, a on ją bił i ciągał po podłodze.

— To nieprawda — protestuje Anna B. — Miałam atak i mąż ranił mnie.

Sąd udaje się na naradę.

PRZED biurkiem prokuratora stała elegancko ubrana kobieta w wieku balzamskim. Staranny makijaż, twarzowa fryzura. Tylko ręce duże, ciemne, świadczą o ciężkiej pracy. Mówi z pewnym wysiłkiem, w głosie czuje się hamowane łzy.

— Ja już dłużej nie chcę i nie mogę tego znosić. Nie dość, że pije i okrada mnie, obraża obelgami, nie pracuje; teraz za-

czął się nade mną znęcać. Proszę spojrzeć na te śluzę.

Rozchyła bluzkę. W okolicy obojczyka ślady uderzeń i zadrapań.

— Składam doniesienie i skargę na piśmie. Musi ponieść karę. Osiem lat to znosiłam, ale dłużej nie mogę. Sąsiedzi poświadczą!

Aparat wymiaru sprawiedliwości zaczyna działać: dochodzenie, badanie świadków, rozprawa sądowa. Pierwszy raz odroczone z powodu niestawienia się świadków oskarżenia. Drugi raz — z powodu nieobecności świadka obrony. Piętnastu ludzi bierze udział w sądzie — w dniu 26 maja, a następnie w dniu 10 lipca. Sto dwadzieścia godzin opuszczonego w fabryce, urzędzie, biurze. Iles tam spraw nie załatwionych, niewykonanej produkcji, odłożonych terminów.

Na rozprawie kobieta oświadcza: — Mąż mnie przeprosił i obiecał poprawę. Nie mam do niego pretensji. Proszę pozwolić mi skończyć z prawa odmówienia zeznań.

— Bardzo kochamy naszego ojca

(Dokończenie na str. 51)

LISTY CZYTELNIKÓW

PKS-owski kołowrotek

W dniu 20. XI. 1963 r. wykupiłem w kasie dworca autobusowego PKS w Legnicy bilet do Rul. Autobus z Legnicy do Srodzy Śląskiej przez Ruję odchodził wg. rozkładu jazdy o godz. 5.55. Niestety, autobusu o tej godzinie w tym kierunku nie było, ponieważ opóźnił się i odjechał o godz. 7.15. Według opowiadań pasażerów, którzy korzystają z w/w autobusu godzinna odjazd nigdy nie jest przetrze-gana i autobus prawie codziennie odchodził z opóźnieniem.

W dniu 21. XI. również wykupiłem bilet na w/w trasę i jak dnia poprzedniego autobus w oznaczonym czasie nie odszedł. Oczekiwanie na dworze na spóźniony autobus nie jest zbyt przyjemne na silnym i zimnym wietrze, który był w tym dniu, schronienie się więc do poczekalni. O godz. 7.10 udałem się do dyżurnego ruchu i zapytałem, czy autobus

już był, czy też jeszcze go nie było. Dyżurny ruchu odpowiedział, że owszem — już odjechał. Zapytałem więc dlaczego pasażerowie oczekują-cy na autobusy nie są powiadamia-ni o odjeździe autobusów, zwłaszcza o opóźnionych. Dyżurny ruchu odpo-wiedział, że nie mają głośników. Zwróciłem się więc do kasy o zwrot pieniędzy. Kasjerka powiedziała, że-bym się zwrócił do dyżurnego ruchu. Dyżurny ruchu poradził mi, żebym się zwrócił do dyrektora, co też uczyniłem, referując sprawę dyrektorowi PKS w Legnicy. Dyrektor oświadczył, że pasażerów nie informuje się o odjeżdżających autobusach, ponieważ dworzec jest przewoźniczym a z biletami żebym się zwrócił do dyżurnego ruchu, co też uczyniłem o godz. 15.00. Dyżurny ruchu wziął bilet, poszedł do kasy i po chwili wrócił, mówiąc, że kasjerki z rannej zmiany nie ma i pieniędzy za bilet zwrócić nie ma kto. Czy dyrekcja PKS nie może upoważnić dyżurnego ruchu do załatwiania podobnych spraw na miejscu bez odsyłania pasażerów do dyrektora?

I jeszcze jedna rzecz: konduktorzy odjeżdżających autobusów pobierają z kasy przed odjazdem wykazy sprzedanych na dany autobus biletów i niektórzy z nich informują pasażerów znajdujących się w poczekalni o odjeździe. Czy nie mogłoby tego robić wszystkie konduktory, zwłaszcza autobusów opóźnionych?

M. Zieliński
Legnica, Brzozowa 9

Bliskie i dalekie - miedzi wędrówki

OBYŚLIŚMIŚMY to sobie wszystko, wyperswadowa-li, nauczyli się na pamięć: Będzie miedź, jak górnicy się do niej dokopią, jak „rozje-dzie się“ kopalnię i jak z dołu będą na powierzchnię jechać wózki. Wkalkulowaliśmy w to wszystko czas — naszkicowali krajobraz z kopalnią, z zakładem flotacyjnym, z hutą. Wreszcie miedź układaliśmy w prze-różne druty, linki i przewody.

Nasz pogląd trzeba zweryfikować.

...Nazywano je rdzeniami wier-tniczymi. Były po prostu forem-nymi krążkami miedzi. Cackano się z nimi w 1959 roku niemio-łosiernie, niańczono, oglądano z pietysmem. O te krążki dopomi-nał się Instytut Metali Nieżelaz-nych. Naukowców bowiem nie satysfakcjonowało „podziwianie“ i „ogładanie“. To chcieli pozostawić laikom. Ich interesowało co ta ruda kryje i co z nią na-leży czynić, by uzyskać z niej jak najwięcej miedzi. Dopomina-li się więc — twierdząc, że ta mikroskopijna ilość, odważona na aptekarskiej wadze, niczego nie pozwoli określić — o jeszcze większą porcję. Tymczasem „je-szcze“ leżało w rękach górni-ków i nazywało się dniem u-dostępnienia złoża.

Parę miesięcy temu fetowaliś-my taki dzień, dzięki któremu ludzie z Instytutu Metali Nieże-

koszów związanych z budową specjalnego korektora odprowa-dzającego zasoloną wodę do Od-ry. Koszt budowy szacują w Lu-binie na 400 mln zł!

Nowa miedź staje się więc ob-iektem rozlicznych badań wy-bitnych naukowców i praktyków w kraju i za granicą. Zajmują się nią m. in. prof. dr inż. An-toni Salustowicz, prof. dr inż. Bolesław Krupniński, prof. dr inż. Włodzimierz Stępiński, prof. dr inż. Roman Krajewski, dr Jur-kiewicz (wszyscy z AGH), doc. mgr Jerzy Adamczak z IMN w Gliwicach, prof. dr Kuczyński z Politechniki Łódzkiej. Zajmują się nią wybitni naukowcy Poli-techniki Gdańskiej, Wojskowej Akademii Technicznej.

W tej naukowej batalii rów-nież Lubin nie pozostanie kop-cuskiem. Obecnie buduje się tutaj zakład doświadczalny i la-boratorium.

ROMUALD NADER

CENNA INICJATYWA

Czterdziestu uczestników — pracowników pionu technicznego z PKS-u wrocławskiego, legni-ckiego i innych przedsiębiorstw transportowych — ukończyło pierwszy etap kursu diagnostyki samochodowej, zorganizowanego z inicjatywą miejscowego koła z Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Samochodowych przy Technikum Samochodowym w Legnicy.

DIAGNOZY DLA AUT

Na kursie szczegółowo oma-wiano następujące tematy: dia-gnostyka silnika samochodowe-go, diagnostyka geometrii osi przedniej, diagnostyka instalacji elektrycznej.

Na wykładach posługiwano się najnowocześniejszymi aparatami pomiarowo-kontrolnymi i dia-gnostycznymi, przeznaczonymi do badania i regulacji poszcze-gólnych zespołów i podzespołów

samochodowych. W drugim eta-pie szkolenia uczestnicy kursu zapoznają się z diagnostyką u-kładu hamulcowego, oświetlenia i regulacja gaźnika.

Warto tu podkreślić, że jest to pierwszy w kraju kurs dia-gnostyki samochodowej. Trzeba bowiem pamiętać, że właściwa i dokładna regulacja zespołów — np. hamulców i układu kierow-

niczego — gwarantują lepsze bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Wśród uczestników kursu nie widzieliśmy, niestety, pracow-ników Technicznej Obsługi Sa-mochodów. A przecież właśnie tam wykonuje się największe u-sług w zakresie napraw samo-chodów. Czy kierownictwo tego przedsiębiorstwa nie leży na-sercu sprawa podwyższenia ja-kości napraw? — GRONT.

POLECAMY W NUMERZE

- Str. 2 W MIĘSCIE SPOKOJNIEJ
- Str. 3 MY Z PEGEERU „DZIADKOWIE“
- Str. 5 PRZYSTOSOWANIE - MĄDROŚĆ CIAŁA
- Str. 6 MORD ZA DWA CENTY
- Str. 7 MECZ KAWALEROWIE - ŻONAGI
- Str. 8 KARA ŚMIERCI DLA BANDYT

MŁODZIEŻ DO CZYNU!

KOLEŻANKI I KOLEDZY

W ROKU przyszłym Polska Rzeczpospolita Ludowa obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. W związku z tym Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych postanowił zwołać w Warszawie w dniu 22 lipca 1964 r. Zlot Młodzieży Polskiej, wzywając równocześnie do powszechnego czynu młodzieży na 20-lecie PRL.

Odpowiadając na apel Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych i realizując program przyjęty przez XI Plenum KC ZMS — Komitet Powiatowy ZMS w Legnicy wzywa wszystkie grupy ZMS, wszystkich członków organizacji, oraz młodzież Legnicy do podejmowania wysiłku celem ożywienia i wzbogacenia całokształtu swojej działalności, jak również podejmowania i realizowania zadań które byłyby naszym szczególnym wkładem dla uczczenia 20-lecia oraz zbli-

żającego się IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tręś Czynu powinna wynikać z analizy najpilniejszych potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych środowiska, zakładu pracy, szkoły oraz możliwości Związku. Czyn winien być maksymalnie konkretny i realny. Jesteśmy przekonani, że młodzież legnicka podejmując szereg zobowiązań produkcyjnych i społeczno-użytecznych pozostawi trwały ślad w naszym ogólnonarodowym dorobku 20-lecia. Wasza praca, Wasz wkład, to jeszcze jedna cegiełka do rozwoju i umocnienia naszej ukochanej Ojczyzny Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

Legnica, listopad 1963

KOMITET POWIATOWY
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ
w Legnicy

Rozśpiewana wiosna

W programie obchodu XX-lecia PRL w Legnicy przewidziano bardzo wiele atrakcyjnych imprez. Oto niektóre z nich.

Tzw. VI Legnicka dekada pieśni i tańca, która trwać będzie

w czasie od 5 do 15 maja przyszłego roku i będzie przeglądem zespołów chórnych, tanecznych i muzycznych, w tym młodzieżowych i szkolnych z miasta i powiatu legnickiego.

W ramach dekady odbędą się eliminacje, które zakwalifikują najlepszych do występów w okresie Dni Legnicy planowanych na czas od 15 do 23 czerwca. Przyszłoroczne Dni naszego miasta będą jak widać z programu szczególnie uroczyste, bardzo rozstrzelane i rozśpiewane bowiem oprócz zespołów młodzieżowych wezmą udział w obchodach zespoły Jeleniej Góry, Bolesławca, Ścinawy i innych miast dolnośląskich. Gwóźdźem uroczystości czerwcowych będzie organizowany przez Wrocławski zespół artystyczny całego województwa, który odbędzie się w Legnicy. Dni Legnicy będą również dniami młodości, które urozmaicią kinada młodzieży szkolnej.

Dorobek kulturalny Legnicy zobrazują liczne wystawy o rozmaitej tematyce, m. in.: 20-lecie Legnicy w fotografii, prace legnickich artystów zawodowych, zbiory historyczne itp.

Tyle na razie, bowiem do programu obchodów XX-lecia PRL w Legnicy i Zagłębiu Miedziowym niejednokrotnie jeszcze powrócimy.

Ekfa

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

Otrzymamy drugi skład opału

W notatce pt. „U progu zimy” — zamieszczonej w numerze 40/340 „Wiadomości Legnickich” postulowaliśmy m. in. przedłużenie godzin pracy składu opałowego w Legnicy. W odpowiedzi otrzymaliśmy list, w którym Wydział Handlu Prz. MRN w Legnicy pisał, że: „postulat dotyczący przedłużenia czasu pracy składu opałowego w okresie jesienno-zimowym nie może być zrealizowany ponieważ nie ma funduszu na wynagrodzenia dla pracowników za godziny nadliczbowe. Zresztą obecnie pracownicy składu opałowego pracują niemal codziennie do godz. 18, gdyż po zakończeniu sprzedaży, wiele czasu zabiera im porządkowanie dokumentacji.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony punkt sprzedaży opału przy ul. Mickiewicza. Punkt ten będzie obsługiwał odbiorców indywidualnych, co niewątpliwie będzie dużym udogodnieniem dla mieszkańców Legnicy.

Prostują

Z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji otrzymaliśmy pismo następującej treści: „Nawiązując do pisma naszego znak DNT/5/55/63 z dnia 10.VIII.63, treść którego została umieszczona w „Wiadomościach Legnickich” Nr 41 komunikujemy, że w treści naszego pisma wystąpiło niewłaściwe sformułowanie następującego zdania: „na osobistą interwencję dyrektora MPBR inż. Jankowskiego, Prezydium MRN wyraziło zgodę na przekazywanie do eksploatacji instalacji wodn.kan. w budynkach remontowanych, bez uprzedniego sprawdzenia przez dostawcę wody”. W rzeczywistości winno brzmieć następująco:

„...dyr. MPBR inż. Jankowski oświadczył naszemu przedstawicielowi, że poczyni odpowiednie starania w Prezydium MRN, aby przekazywanie w/w budynków następowało bez naszych protokołów”.

W związku z powyższym, bardzo przepraszamy za spowodowaną omyłką i prosimy w miarę możliwości o sprostowanie jej.

Z-ca Dyrektora d/s Technicznych inż. Stanisław Chłudziński

„Telimena”, przecena i „Uniwersum”

W artykule pt. „Nie deptać imprezy, czyli moda na wybiegu” (Wiadomości Legnickie) nr 42 autorka dała wyraz swym opiniom na temat jesiennej modzie odzieżowej zorganizowanej przez MHD (Art. Przem.) w Legnicy.

W odpowiedzi otrzymaliśmy list MHD, który m.in. pisał: „Nie dysponujemy dużą ilością odzieży produkowanej przez „Telimenę”, ponieważ zakład ten rozwija produkcję na eksport i tylko dzięki dawnym kontaktom handlowym możemy tam coś niecoś sprzedać. Dlatego też na pokazie nie było wiele modeli „Telimeny”. Zresztą celem omawianego pokazu było zaprezentowanie towarów znajdujących się do nabycia w sklepach, a nie modę lansowaną przez producentów i to skłoniło nas również do pokazania towarów prezentowanych. Do przeprowadzenia pokazu został zaangażowany teatrzyk „Uniwersum” w Sopocie i nie możemy ponosić odpowiedzialności za jego wady artystyczne...”

Dyrektor Bogusław Dębski

Przyp. red. Za teatrzyk „Uniwersum” odpowiadać musi teatrzyk „Uniwersum” — to jasne i dla tego nowe uwagi na temat sposobu tego teatrzyku nie były skierowane pod adresem MHD, a raczej przeznaczane dla kierownictwa owej artystycznej placówki.

As.

Z wędrowek po powiecie

Dobrzy gospodarze z Duninowa

Malowniczo położona w dolinie Karczawy wieś Duninów w pow. legnickim, stała się celem naszej kolejnej wędrowki w ubiegłym tygodniu po otrzymaniu wiadomości o pięknym osiągnięciu tutejszych rolników.

Niewielu gospodarzy indywidualnych w naszym powiecie może pochwalić się takim plonem buraków cukrowych, jaki uzyskali sekretarz tamtejszej organizacji partyjnej tow. Józef Zalewski, a także Mikołaj Korzeczek i Józef Łupicki. Zebrali oni w tym roku po ok. 470 kwintali buraka cukrowego z hektara, ustalając w ten sposób swego rodzaju rekord powiatu, bowiem średnia wydajność z ha tej uprawy wynosiła do gospodarstwa indywidualnych 290 kwintali, przy normie (najniższej) 150 q. Należy również dodać, że wszyscy plantatorzy z Duninowa odstawili już 100 proc. zakontraktowanych buraków.

Na rok 1964 rolnicy z Duninowa zakontraktowali 35 ha buraków cukrowych przekraczając o 8 ha plan kontraktacji. Tutejsi gospodarze dobrze rozumieją korzyści płynące z uprawy roślin przemysłowych, dzięki której wzrasta wartość wsi, a która krajowi zapewnia cenne dewizy.

KOMUNIKAT WUML

Wieczorowy Uniwersytet Markszu Leninizmu filia w Legnicy zawiadamia, że w dniu 3. XII. 63 r. odbędzie się zajęcia na Wydziale Ekonomicznym. Temat wykładu „Procesy rynkowe” wygłoszony zostanie w Prezydium MRN sala 70, o godz. 15.00

Inż. BARBARA GNIOŹOWA

Wysokie odznaczenia dla pedagogów

Za zasługi w pracy pedagogicznej, szczególnie (roskwią opiekę nad szkolnymi kołami ZMS i wytyczanie kierunków rozwojowych tej organizacji na terenie szkół — Komitet Centralny ZMS przyznał wysokie odznaczenia dwóm legnickim pedagogom.

Srebrną Odznakę im. Janka Kraskiego otrzymał inż. Stefan Gołabek, dyrektor Technikum Samochodowego zaś Brązową — Franciszek Różański, nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego.

Odnaczone pedagogom serdecznie gratulujemy.

Mikrofelieton

Kłopoty ludzi myślących

Zaloga punktu usługowego przy ul. Grodzkiej, należącego do Spółni Pracy im. Resenbergów z niepokojem myśli o nadchodzącej zimie, która będzie musiała spędzić w wielkim, od dawna nieremontowanym, i ograniczonym lokalu.

Zarząd owej spółdzielni medytuje nad tym, skąd wziąć fundusze na remont, który wyniesie paręset tysięcy bez perspektywy opłacalności takiej inwestycji przy obecnym stanie zatrudnienia punktu usługowego, którego rentowność też daje dużo do myślenia.

Po Legnicy chodził spora gromada ludzi zamysłonych: urzędnik w delegacji, któremu w podróży niemiłosiernie wygniotły się spodnie marzy o tym, by mu je ktoś na poczekaniu wyprasował, spieszący się na randkę

Ekfa

W mieście spokojniej

W Komendzie MO w Legnicy ruch jak zwykle. Na biurku komendanta protokoły i raporty relacjonujące przebieg każdej minionej doby. Nasz pracownik także notuje informacje dotyczące działań antychuligańskich.

Od 2 do 23 listopada MO sporządziła 67 wniosków do Kolegium Karno-Administracyjnego o ukaranie osób, które dopuściły się rozmaitych wykroczeń typu chuligańskiego.

Od dnia 22 listopada wzmożono patrole milicyjne, bowiem w skład zespołów penetrujących codziennie miasto, weszli żołnierze WSW i KBW.

W areszcie tymczasowo osadzo-

no w ostatnich dniach jeszcze trzech mężczyzn, w tym dwóch za napad na strażników zatrudnionych w Spółdzielni „Ochrona Mienia”.

Warto przytoczyć, że MO wystąpiła już z wnioskiem do Prokuratury w Legnicy o sekanie z oskarżenia publicznego pewnej kobiety, która wszczęła bójkę z sąsiadką. Awantura miała miejsce w okolicach Prochowic.

W czasie od 2 do 16 listopada Kolegium Karno-Administracyjne w Legnicy ukarało 31 osób za zakłócanie spokoju i porządku publicznego oraz naruszanie przepisów w stawy o zwalczaniu alkoholizmu. Winni ukarani zostali grzywnami w kwotach od 150 do 3000 zł. W

Za działalność w Stronnictwie Demokratycznym

W dniu 24 listopada br. odbyła się w Miejskim Domu Kultury w Legnicy uroczysta akademii wojewódzka dla uczczenia 25-lecia istnienia Stronnictwa Demokratycznego. W czasie uroczystości 48 wybitnych działaczy SD otrzymało Odznakę 25-lecia Stronnictwa Demokratycznego. Wśród wyróżnionych znaleźli się działacze z 9

powiatów dolnośląskich. M. in. odznaczenia otrzymali: Michał Bigosiński z Bolesławca, Maria Janasowa z Wrocławia oraz legniczanin: dr Stanisław Kalinowski, mgr Edward Łapiński, Roman Popławski i Karol Tren-towski.

Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego otrzymał Tadeusz Gieł sekretarz Komitetu Miejskiego i Pow. SD w Legnicy.

Wyróżnionym działaczom SD gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Ekfa

UWAGA ROLNICY!

Nowe pasze treściwe

POWAŻNY wzrost pogłowia zwierząt w naszym kraju wymaga szukania nowych źródeł uzyskania cennego w żywieniu zwierząt białka. — Zawsze wiadomym było, że białko zawarte w paszach o różnym pochodzeniu dawało większe efekty w żywieniu i było lepiej przez inwentarz wykorzystywane, a tradycyjnie dotychczas stosowane metody żywienia paszą treściwą wyprodukowaną we własnym gospodarstwie jak sruły zboż okazały się w nowoczesnym prowadzonym gospodarstwie rolnym nieekonomiczne i mało efektywne. — W sąsiadującej z nami Czechosłowacji spasa się już wyłącznie pasze treściwe pochodzące z zakładów przetwórczych, które rolnik otrzymuje w dowolnej ilości pod warunkiem, że odstawi do tego zakładu swoje nadwyżki zbożowe. Podobną formę wymiany zastosowano u nas i już obecnie może rolnik indywidualny, wzgl. gospodarstwo uspołecznione nabyć potrzebną dla swego inwentarza ilość pasz na bardzo dogodnych zasadach wymiany.

CH. Z.

Ekfa

Kiedy GS-y przystąpią do wymiany zboża na paszę?

Wymiana zboża na paszę na terenie powiatu zagłębia miedziowego przebiega bardzo opieszale. W Legnicy z planowanych 600 ton wymieniono zaledwie 20,5 tony — mówi L. Grzybowski, dyrektor „PZZ” rejonu legnickiego. Np. w GS Milkowice z 118 ton wymieniono 800 kg, w Przybkowie z 125 ton — 500 kg, a w Prochowicach nie przystąpiono wcale do wymiany chociaż zaplanowano 87 ton.

Zupełnie źle z wymianą zboża na paszę jest na terenie Lubina. Gminne Spółdzielnie na planowanych 100 ton do wymiany zrealizowały aż... 100 kg, przez GS w Polkowicach. Pozostałe GS-y wymianą się nie interesują. Tymczasem w magazynach GS oczekują na wymianę następujące mieszanki pasz: TKA-165,5 tony, TK-66,5, D-19,7 i M Bek-9 ton.

Podobnie rzecz się ma na terenie Jawora i Bolesławca.

W Grzymalinie. Sądymy więc, że komitet świetlicowy myśli już nad atrakcyjnymi formami działalności kulturalnej w tym ośrodku i potrafi właściwie wykozystać odnowiony lokal. A zatem życzymy pomyślnej realizacji projektów i pomyślowości organizacyjnej, dzięki której mieszkańcy Grzymaliny staną się „żelaznymi” bywalcami świetlicy.

Ekfa

RR - reporter relacjonuje

WALKA O PLAN

Legnicka Fabryka Fortepianów i Pianin nie wykonała planów produkcyjnych w I półroczu br. Obecnie zakład czuły obrzynie wysiłki, aby nadrobić zaległości. Oceniając sytuację dyrektor fabryki mówi: — było niedobrze. Pod koniec sierpnia wykonaliśmy zaledwie 50 proc. planowanej produkcji na eksport, ale już w październiku podnieśliśmy wykonanie zadań eksportowych o 75 proc. Październik przyniósł nam również bardzo dobre wyniki w wykonaniu miesięcznych zadań produkcyjnych, co wyraziło się cyfrą 104,5 proc. Dziś już nie wątpliwie, że roczny plan produkcji będzie wykonany.

NORMY TECHNICZNE W „LEFANIE”

Legnicka Fabryka Nakryć Stółowych „Lefana” jako pierwszy z dolnośląskich zakładów przemysłowych terenowego przechodził od 1 stycznia 1964 roku na normy techniczne. Obecnie trwają prace przygotowawcze do tej ważnej, ekonomicznej i gospodarczej zmiany.

Przybywa też „Lefanie” kontrahentów zagranicznych. Próbną partię nowoczesnych zestawów nakryć stołowych wysłano ostatnio do Austrii, Egiptu, Danii i Rumunii.

LEGNICKIE KONSERWY

Mamy już legnicki groszek, fasolkę i ogórki konserwowane. Jest to nowa produkcja mięsowych zakładów Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego. Mamy również koncentraty i soki pomidorowe, których produkcję rozpoczęto w tym zakładzie w ubiegłym roku. Mamy — to może spora przesada, bo producent dostarcza swe wyroby do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Wrocławiu. A może udaloby się choćby niewielką część tych przetworów sprzedać bezpośrednio w naszym placówkom handlowym bez utracenia się do pośrednictwa WPHS-u?

DŁA DOBRA MŁODZIEŻY

Polski Czerwony Krzyż za pośrednictwem pedagogów opiekunów szkolnych kół PCK, prowadzi wśród młodzieży akcję popularyzowania oświaty sanitarnej, uczy niesienia pomocy bliźniemu a więc rozwija poczucie humanitaryzmu. Do grupy bardzo aktywnych działaczy PCK należą: Szczepan Grzybowski, dyrektor „PZZ” rejonu legnickiego. Np. w GS Milkowice z 118 ton wymieniono 800 kg, w Przybkowie z 125 ton — 500 kg, a w Prochowicach nie przystąpiono wcale do wymiany chociaż zaplanowano 87 ton.

PRZED XX-LECIEM PRL

Prezydium MRN w Legnicy oczekuje na dalsze deklaracje czynów społecznych dla uczczenia XX-lecia PRL. Wśród przedsiębiorstw, które podjęły już wzięcie uchwali w tej ważnej społecznej sprawie znajdują się: Huta Miedzi, Fabryka Fortepianów, Zakład Energetyczny, Fabryka Wyrobów Papierowych i wiele innych. Pielnie zobowiązania podjęła także młodzież z wielu miejscowych szkół.

Tręś i zakres zadeklarowanych przez legniczan czynów społecznych omówimy szeroko w niedługim czasie.

Ekfa

Zanim świetlica otworzy podwoje

Remont świetlicy w Grzymalinie (należącej do gromady Milkowice) dobiega końca. Legnicki Wydział Kultury obiecał wyposażać tę placówkę w meble. Społecznicę grzymalińską przy pomocy finansowej Prezydium GRN w Milkowicach zamierzają kupić dla nowej świetlicy telewizor, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia frekwencji. Ale telewizor to jeszcze za mało do ożywienia życia

Remont świetlicy w Grzymalinie. Sądymy więc, że komitet świetlicowy myśli już nad atrakcyjnymi formami działalności kulturalnej w tym ośrodku i potrafi właściwie wykozystać odnowiony lokal. A zatem życzymy pomyślnej realizacji projektów i pomyślowości organizacyjnej, dzięki której mieszkańcy Grzymaliny staną się „żelaznymi” bywalcami świetlicy.

Ekfa

Śluszne postulaty

Do końca bm. trwać będą zapoczątkowane w październiku spotkania legnickich radnych z wyborcami. Dziś już można ocenić wyniki tych spotkań i stwierdzić, że okazały się bardzo pozytywne i cieszyły dużym zainteresowaniem ze strony wyborców.

W ożywionych dyskusjach legniczanie poruszali wiele drażliwych problemów nurtujących nasze miasto.

Z protokołów wynika, że wy-

borcy zgodnym chórem domagają się: lepszej pracy MZBM-u, i sprawniejszego przeprowadzania remontów i napraw w domach mieszkalnych, uruchomienia placówek handlowych rozmaitych branż w dzielnicach peryferyjnych pozbawionych dotychczas sklepów, uporzędowania dostaw węgla, rozszerzenia sieci punktów usługowych, itd.

Ponadto zebrania potwierdziły, że społeczeństwo legnickie stanowczo wypowiada się przeciwko likwidacji tych przybytków a przynajmniej zmiany lokalizacji niektórych pijalni. Fakt, że wypowiadający się w tej sprawie chcieliby przenosić kioski z piwem do dzielnic jak najbardziej oddalonych od ich miejsc zamieszkania — jest chyba bardzo zna-

mienny i wobec tego sprawa wymaga wnikiwej analizy ze strony Miejskiej Rady Narodowej.

Na koniec musimy jeszcze wspomnieć, że legniczanki mają gorzkie pretensje do kominiarzy za to, że nie sprzedają lokatorów o przystępowaniu do zabiegów w kominie. W rezultacie — kiedy kominy są oczyszczone, kuchnie przedstawiają żałosny widok i wymagają gruntownego czyszczenia. Sprawa pozornie drobna, ale dla gospoń bardzo istotna. A zatem kominiarze — nie zniecajcie się nad kobietami! Wszystkie postulaty wyborców będąc zasadniczą treścią spotkań z radnymi stanowią wytyczne do dalszej pracy Miejskiej Rady Narodowej, która niewątpliwie będzie się starała pomyśleć je rozwiązywać.

Ekfa

2 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 48 (348)



Juliusz Bąk

Sztygar i kapelmistrz

FAKT bezsporny, nie podlegający dyskusji: ma to być artykuł świąteczny, barburkowy. Takimi artykułami rządzą swoiste prawa; muszą zawierać krótki szlak górniczych wędrówek, fotkę oprawioną w kolorowe ramki i życzenia długich lat w szczęściu i zdrowiu. Takie materiały nie przewidują jednak, że będą trudności z po-

rozmawianiem z jubilatami, bo w domu jest gościem, bo na szybie jest sztygarem, bo po pracy jest kapelmistrzem.

Jubilata Jana Wiśniewskiego łapie ostatecznie w siedzibie rady zakładowej, gdzie załatwia ważną sprawę dotyczącą kierowanej przez niego orkiestry.

Pracę w górnictwie rozpoczął J. Wiśniewski jako 17-letni chłopak w kopalni soli potasowej w ZSRR. To było przed trzydziestu laty. Odład nieprzerwanie jego życie związane jest z kopalnią. Pracuje w kopalniach „Bolesław Chrobry”, „R-1”, „Złoty Stok”.

Do Lubina zjechał 3 lata temu, kiedy — jak mówi — nie było tu jeszcze szybu, a było diabiełne błoto. I kiedy pierwszy budowany w tym mieście nowy dom wyrósł ledwie na wysokość pierwszego piętra.

Właściwie ten przypadek był dziełem przypadku. Z jednej strony zdecydowała o nim likwidacja kopalni w Złotym Stoku, z drugiej — nie bez znaczenia była namowa dwóch jego braci, pracujących i mieszkających od dawna w Lubinie.

Ale Jan Wiśniewski to nie tylko zasłużony górnik — to także społecznik. Jego — w du-

żym stopniu — dziełem jest 32-osobowa reprezentacyjna orkiestra górnicza, która od trzech lat daje występy z racji różnych uroczystości górniczych i miejskich. Kiedy więc spytacie, co bardziej sobie ceni: pracę górniczą, czy muzykę — odpowie wam:

— Muzyka jest moim konikiem, ale moją pasją jest górnictwo.

Górnictwo, w którym przeszedł wszystkie szczeble wstępnego szkolenia: od ładowacza do sztygara. Za które otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Jubilat mieszka dziś w pierwszym wybudowanym w Lubinie od podstaw nowym bloku. Jest szczęśliwym ojcem dwóch synów Janka i Tadeusza oraz córki — Aneczki. Jacek uczęszcza do 6 klasy, Tadek do czwartej, a Aneczka chodzi do przedszkola.

Nie lubi i nie bardzo umie mówić o sobie.

— Jubileusz — mówi — zwykła rzecz. Każdy przez to musi przejść. A praca, jak każda. Tylko może tyle, że ta jest mi najbliższa, że tej nie zamienilibym na inną.

JULIUSZ BĄK



ZDZISŁAW GRONTKOWSKI

wary wartości ponad 18 mln złotych.

NASTĘPNY problem, jaki poruszano na naradzie — to niedostateczne zaopatrzenie przez hurt placówek detalicznych. W dyskusji stwierdzono, że niedociągnięcia występują na odcinku zaopatrzenia placówek detalicznych przez hurtownie — w towary z bieżącej produkcji.

Stwierdzono, że hurt nie prowadzi analizy i ewidencji zamówień składanych przez detal. Np.

Przy okrągłym stole

PIERWSZĄ naradę klient — detal — i hurt odbyliśmy z konsumentami i przedstawicielami handlu w dniu 13. XI. br. w Legnicy. Czas więc na podsumowanie pierwszego etapu naszej kampanii, mającej na celu usprawnienie handlu w Zagłębiu.

Prawie wszyscy uczestnicy narady podkreślali słusność uwag i spostrzeżeń poczynionych w serii artykułów pod wspólnym tytułem „...i tak kupia” — i domagali się usunięcia barier hamujących prawidłowy rozwój placówek handlowych w Legnicy. Tylko nieliczni — m. in. prezes PSS ob. Fiternik — usilowali przedstawić handel jak również nasze spostrzeżenia i propozycje w fałszywym świetle.

„Legnica jest najlepiej zaopatrzonym miastem na terenie województwa wrocławskiego” — oświadczył m. in. prezes PSS.

Wszyscy jednak wiemy, że zaopatrzenie miasta nie jest zadowalające i praca handlu w Legnicy — również. Detal jest zakorkowany towarami niechodliwymi.

Oto kilka przykładów przedstawionych przez pracownika NBP ob. Tarnawskiego.

„Nieprzemysłane zakupy towarów przez detal (MHD Przemysłowe i PSS) w ilościach przekraczających znacznie aktualny popyt — wpływają bardzo niekorzystnie na strukturę zapasów towarowych”.

Zapasy te w Legnicy to w dużym procencie tzw. towary niechodliwe — włączone i niewłączone do przeceny — które leżą od lat w magazynach nie znajdując nabywców. W MHD Przemysłowe ilość ta wyraża się sumą 15,5 proc. ogólnej wartości wyrobów a 21,2 proc. „bubli” wśród ogółu zapasów towarowych zanotowano w PSS.

Jak z tego wynika Legnica jest „za dobrze” zaopatrzona — w towary niechodliwe.

Wniosek: Placówki hurtowe i detaliczne winny chyba do końca br. sporządzić szczegółowy wykaz towarów niechodliwych i włączyć je — o ile to możliwe — do przeceny w ramach tzw. ryzyka handlowego.

Upięknienie tych remanentów w pierwszym kwartale 64 r. pozwoliłoby wprowadzić na rynek w samym tylko MHD i PSS nowe, atrakcyjne i poszukiwane to-

wiary składanych przez detal. Np. w chwili złożenia zamówienia hurtownia nie dysponuje danym towarem. Więc dostawa towaru nie jest zrealizowana. Zamówienie jednak powinno być zrealizowane w późniejszym terminie, jeśli poszukiwany towar nadejdzie do hurtowni. O tym w hurtowni na ogół nie pamiętają — i w efekcie złożone zamówienie nie zapewnia dostawy towaru.

Wiemy przy tym, że w Legnicy nie ma hurtowni tekstylnej i obuwniczej i zdani jesteśmy całkowicie na dostawę tych towarów z Wrocławia. Przy wyżej opisanym metodzie pracy hurtu — trudno się dziwić, że w sklepach z materiałami i obuwiem brak atrakcyjnych i modnych tkanin, a obuwiu można kupić, lecz tylko w jednej numeracji.

Stąd drugi wniosek. Legnica powinna mieć hurtownię tekstylną i obuwniczą. Do czasu zaistnienia tej sprawy należy w biurkach wrocławskich — zamówienia składane przez detal legnicki oraz uzupełniać dostawy towarów sukcesywnie, w miarę otrzymywania pełnego asortymentu.

★

WIELE mówiono też o takich sprawach jak właściwa ekspozycja towarów, estetyka wnętrza sklepów, właściwa obsługa konsumenta przez personel sklepów oraz o pozornie drobnych, ale jakże istotnych sprawach składających się w sumie na to, co określamy jako kulturę i estetykę handlu.

Uwagi te — mamy nadzieję — pozwolą kierownikom poszczególnych pionów handlowych usunąć wiele niedociągnięć.

W najbliższych dniach odbędzie się narada robocza, na której będą obecni przedstawiciele handlu hurtowego i detalicznego z Zagłębia Miedziowego. Obecni będą również przedstawiciele wojewódzkich władz handlowych i kierownicy niektórych zakładów produkcyjnych.

Na naradzie omawiana będzie m. in. kwestia zwiększenia dostaw mas towarowej i uzyskanie dla Zagłębia np. nadwyżek towarowych — bezpośrednio z zakładów produkcyjnych.

O wynikach narady powiadomimy czytelników w jednym z najbliższych numerów „Wiadomości”.

ZDZISŁAW GRONTKOWSKI

My z pegeeru

KLUZ daje przedsmak dalszych wrażeń. W korytarzu banki z mlekiem na pięknie rzeźbionych krzesłach, ziemniaczki znalazły sobie miejsce w zgrabnym kufelku. Te meble — nie żaden Ludwik — ale śmiało mogłyby zapełnić niejedno nasze puste muzeum.

Wewnątrz na krześle (zwykłym) wije się pod gradem pytań młoda interesantka.

— Skąd pani przyjechała?
— Ja? Aż z lubelskiego, spod samej granicy rosyjskiej. Nie wiem czy pan zna...

— I kto panią do nas skierował?

— Nikt. Obchodziliam wszystkie zakłady i nigdzie mnie nie chcieli. Wiele panowie, panna z dzieckiem... No to sobie pomyślałam: „Innej rady nie ma jak iść do pegeeru”...

— Słyszał pan? „Innej rady nie ma jak iść do pegeeru” — powtarza zastępca kierownika Klucza.

Kandydatka na robotnicę — jego zdaniem — wyraźnie nie docenia i nie rozumie zmian zachodzących w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Minęły czasy, kiedy specjalnie zatrudnie-

ni do tego celu agenci jeździli po całym kraju werbować robotników rolnych. Wszędzie załoga w komplecie czyli — okres stabilizacji. Nawet podczas żniw, wykopków ziemniaków niektóre PGR-y obywateli się bez pomocy pracowników sezonowych. Przeci-

— Klucz Państwowych Gospodarstw Rolnych obejmujący załedwie 8 pegeerów i 3.918 ha ziemi, w tym 2.654 ornej, reszta łąki i nieużytki. Oczywiście — te zmiany mają na celu znalezienie lepszej formy gospodarowania.

Państwowego Funduszu Ziemi, w tym roku dalsze 130 ha; planuje się budowę tuczarni, fermy drobiu.

ZNAMIENNE dla zrozumienia aktualnych procesów zachodzących w naszych pegeerach jest bynajmniej nie największe gospodarstwo w powiecie — Krasnik Dolny. Zgodnie z tradycją gospodarstwo ulokowało się w pałacyku jakiegoś dawnego magnata. Wokoło park z cisami, rzeźbami amorków i antycznych bohaterów. Park zamieniono na ogródek jordanowski dla najmłodszych. W pałacyku — klub, wobec którego może skapitulować niejedna gromadzka świetlica. Jest czytelnia, biblioteka i naturalnie „nowocześnie” wymalowana sala zabaw i sala telewizyjna. Ponieważ nie wszyscy rolnicy w Krasniku Dolnym mają telewizory — w poniedziałkowe czy czwartkowe wieczory brakuje krzeseł. Przedstawienia teatralne mają murowane powodzenie.

W klubie bez wzajemnych uraz i przytyków szuka wypożyczynki towarzystwo pegeerowskie i ludzie ze wsi.

— Nie zamykamy przed nikim drzwi — twierdzi kierownik gospodarstwa, Alfred Gallus. — Nie patrzymy czy to nasz pracownik czy gospodarz. Chociaż różnie przedtem bywało. Niech by na przykład dawniej robotnik z pegeeru spróbował pójść na większą zabawę...

Alfred Gallus jest kierownikiem „Już” od 3 lat (w pegeerowskiej karcie etatowej swoisty rekord). Przed jego kadencją biuro mieściło się w wielkim szykiem w pałacyku. Teraz wybudowano mały baryczek, bliżej pół uprawnych, urządzony po spartańsku. Krzesła, stół i telefon. Kierownik czuwa stąd, jak z kapitańskiego mostku, nad swoim majątkiem.

— Nie muszę teraz latać pół kilometra jak dzwoni telefon albo, gdy przyjeżdża ktoś z powiatu.

Krasnik Dolny ma oczywiście załogę stałą, zżyłą z gospodarstwem. Nawet nie zatrudnia sezonowych robotników. W gorącym okresie żniw i wykopków pomagają niepracujące etatowo żony pracowników. Krasnik Dolny ma również ambicje raczej dotąd rzadkie w pegeerach. Wybudowano właśnie łaźnię (chwilowo nieczynna z braku opału). W

Jakub Opoczyński

ciwnie — zwalnia się nieproduktywne elementy: pijaków, bumelantów będących na bakier z dyscypliną pracy. Proces zachodzący w zakładach przemysłowych odbił się również dobrym echem w PGR-ach.

Przy okazji dowiaduję się co oznacza słowo „klucz”. Dotychczas nasze pegeery grawitowały w stronę kosmicznych wielkości. Administracja — czyli zespół — obejmował tysiące albo zgół kilkanaście tysięcy hektarów ornej ziemi. Nie zdało to egzaminu.

Na przykład Bolesławiec należał do zespołu obejmującego trzy powiaty. Od września br. Bolesławiec utworzył własne „państwko” czyli formalnie mówiąc

SLUCHAM trochę z niedowierzaniem. Prawdę mówiąc — jak ta kandydatka na robotnicę — też jestem „spóźniony” w pojmowaniu procesów zachodzących w pegeerach. Sni mi się reportaż o zaniedbanym hotelu robotniczym bez klubu-kawiarni; świetlicy, gdzie młodzi ludzie tracą wieczory jesienno-zimowe na popijawy i mordobicia. Czyżby taki „normalny pegeerowski hotel” należał już do niechlubnej przeszłości? Żebyśmy się o tym naocznie przekonali proponuję mi przejażdżkę po majątku klucza. Jaki pegeer wybieram? Wilczy Las. Nazwa obiecująca.

Kiedy jednak docieramy gładką asfaltową szosą do gospodarstwa okazuje się, że wilków (w każdym razie z naszych czasów) tu nie ma. W osadzie można natomiast znaleźć i anteny telewizyjne na dachach i bardzo ładną bazę maszynową.

Nie ma natomiast w Wilczym Lesie ani hotelu pegeerowskiego, ani młodzieży. Przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMW, który wcześniej tu doznał — na próżno szukał „materiału ludzkiego” do skompletowania chociażby jednego koła ZMW w pegeerach. Nie ma młodzieży. Było kilka dziewcząt, które tu w pegeerze wyszły za mąż i teraz mają własne domy. A ponieważ załogi są stałe, ustabilizowane, hotele dla młodych robotników rolnych stały się niepotrzebne.

Prawie identyczna sytuacja w sąsiednim Tomaszowie Bolesławieckim. Można się wprawdzie przypieścić, że świetlice mieszczą się w pałacyku zamienionym na „magazyn zbożowy, a mieszkaniarstwo robotników na gwałt potrzebują remontu. Ale PGR Tomasów Bolesławiecki jest w stadium rozwoju i ma perspektywy. W roku ubiegłym przyjęto tutaj 150 ha ziemi ornej z

odpowiednie zapasy. Jak ktoś już ma zapasy to dba, aby nie wyczerpywały się zbyt szybko.

Gdzie więc zaopatrył się w ów płyn — wywoływać ostrych wrażeń? Pozostawała jedyna ewentualność: „dziadkowie”. No bo jaką knajpkę przydrożną też wykłuczylem, ponieważ facet był wyraźnie piechota, bez żadnego pojazdu — a poza tym ponoć ostatnio przydrożne knajpki przestały być ostatnim azylem spragnionych a zmotywowanych jegomości.

Zdecydowanie zadziałać tu

ŁOŻA OBSERWATORA

ZCHULIGANSTWEM można walczyć rozmaicie. Nawet samo pojęcie chuligaństwa można na wiele sposobów rozpatrywać. Parę dni temu, na przykład, wieczorową porą z łomotem zaczął się dobijać do redakcji ja-

„DZIADKOWIE”

kiś ciemny typ — ciemny bo było ciemno — który, gdy mu otworzyłem, najpierw zionął oparami alkoholu, po czym zameldował jakając się okrutnie bo już mu wymowa nie dopisywała, że prawda, pod nosem Milicji, na ulicy Łąkowej, a może na Polnej rozrabiają chuligani. I, że my powinniśmy coś na to poradzić. Bo on chwilowo nie może. Sumienie się w nim poruszyło, ale jak sam widzę nogi poruszać się nie chcą. I z wyjątkiem się trudno.

Tak się akurat złożyło, iż był to dzień zakazany. To znaczy teoretycznie ten człowiek nie miał prawa niczym zionąć, a już na pewno nie alkoholem. Oczywiście wówczas by nie załomotał do nas, bo prawdopodobnie miałby szereg innych pomysłów.

Zdziwiłem się przeto, bo jeszcze ciągle się dziwie faktom, które są a teoretycznie powinno ich nie być.

Zacząłem się zastanawiać. Może był w jednym z dwu lokali I kategorii i tam zakupił swą wrażliwość sumienia — za odpowiednią dopłatą do marży. Ale pora była zbyt wczesna: w lokalach I kategorii życie zaczyna się „po pięćdziesiątce”, lecz również nie przed godziną dwudziestą. Nie wyglądał także ów człowiek na tak zapobiegliwego, aby nosić na n. w domu

musiał któryś z „dziadków”. Bo dziadkowie, proszę państwa, jest to ludek zapobiegliwy. Oni kupują alkohol, a jakże — najtańszy, a jakże najbardziej legalnie, kiedy sprzedaż idzie pełną parą. A potem chowają butelki „półmetrowe” i „metrowe” w kieszeniach koczucha, gdzieś w bramie obiektu, którego strzegą itp.

Bo drugą cechą „dziadków” jest usłużność. „Dziadkowie” są wyrozumiali i wiedzą, że po dniach wolnej sprzedaży zdarzą się i dni zakazane, kiedy po mieście snuje się wielu niedopieczonych osobników szukających liściowej duszy, która ich rozumie. Więc „dziadkowie” są liściowymi duszami. I za drobną albo raczej za słoną opłatą gotowi są dać wyraz swojej wyrozumiałości. Ile? Pół metra? Metr? Sie robi, kochanieńki.

A potem dziwią się milicjanci jak to jest, że w dni kiedy sprzedaż alkoholu jest zakazana mają najwięcej potencjalnych klientów do izby wytrzeźwień. Skąd ci klienci zdobywają alkohol, którego strumień alkoholu przecieka do gardeł?

„Dziadkowie” są niezniszczalni. Przecież nie można ich rewidować, bo „dziadkowie” się o krutnie obrażą — jeśli nie daj boże, przeprowadzona rewizja nie da rezultatów. Pomijając już

(ukończenie na str. 5)



Fot. T. Drankowski

WKRASNIKU Dolnym znalazłem klimat zakładu przemysłowego. Operuje się słowami — fundusz zakładowy, inwestycje. Trafiam właśnie na podział dochodów. Gospodarstwo, które parę lat temu „szoła na stratach” — zamiast planowego zysku 200 tys. złotych za okres 1962—63 — osiągnęło zysk w wysokości 546 tys. złotych. Przyniósł on premie dla administracji i trzynastą pensję dla robotników rolnych.

Poprawa bytu jest zresztą widoczną i w schludnie urządzonej mieszkalni robotników, i w postaci WFM-ek przed domami.

Gospodarstwo szykuje się teraz, po ukończeniu prac polowych, do uporządkowania zabudowań gospodarczych i do zasłużonych wycieczek turystycznych do Krakowa czy do Opatowa wrocławskiego. Te widoczne zmiany, charakterystyczne nie tylko dla powiatu bolesławieckiego powodują, że słowa: „My z pegeeru” nabierają innego znaczenia.

JAKUB OPOCZYŃSKI

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

3

W związku ze zbliżającą się Barburką o przynależny jej splendor postaral się w tym roku również „Ruch”, wydając pocztówki okolicznościowe zaprojektowane przez Jerzego Gorazdowskiego i Tadeusza Rumińskiego.

Jedną z sześciu nadesłanych nam pocztówek z satysfakcją reproduujemy.

NOTATNIK REPORTERA

4 SZKOŁY AKTYWU

KP ZMS w Lubinie zorganizował cztery wieczorowe szkoły aktywu, na które uczęszcza przeszło 100 młodych chłopców i dziewcząt. Kierownikami kursów, z pomocą którym przyszły nowo zorganizowany ośrodek propagandy, są mgr inż. Władysław Serafin, Ignacy Skoczny, Marian Krasniak i Franciszek Staszyski.

KLUCZEM GO

W Chocianowie, 25 kwietnia br., niejaki Ryszard Drodz uderzył kluczem francuskim w głowę Aleksandra F. powodując uszkodzenie kości czaszki, za co Sąd Powiatowy skazał go na rok więzienia.

(ren)

ZGODNIE Z PLANEM

Remonty kapitalne i bieżące budynków w Lubinie, Polkowicach i Rudnej przebiegają planowo i zgodnie z zapowiedzią zostaną w całości zrealizowane. Jest to zasługa lubińskich przedsiębiorstw: Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych i Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

ZA ROK SPIMY W „KOSMOSIE”

Opodal lubińskiego dworca kolejowego przykuwa wzrok przechodnia olbrzymie gmazysko z wielogłównym napisem „Kosmos”. To gmach nowo budowanego hotelu, który już za rok zostanie oddany do użytku. Hotel będzie kosztował przeszło 3,5 mln zł. Lublińskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe.

Felieton na czarno

Zimny wychów... pasażerów

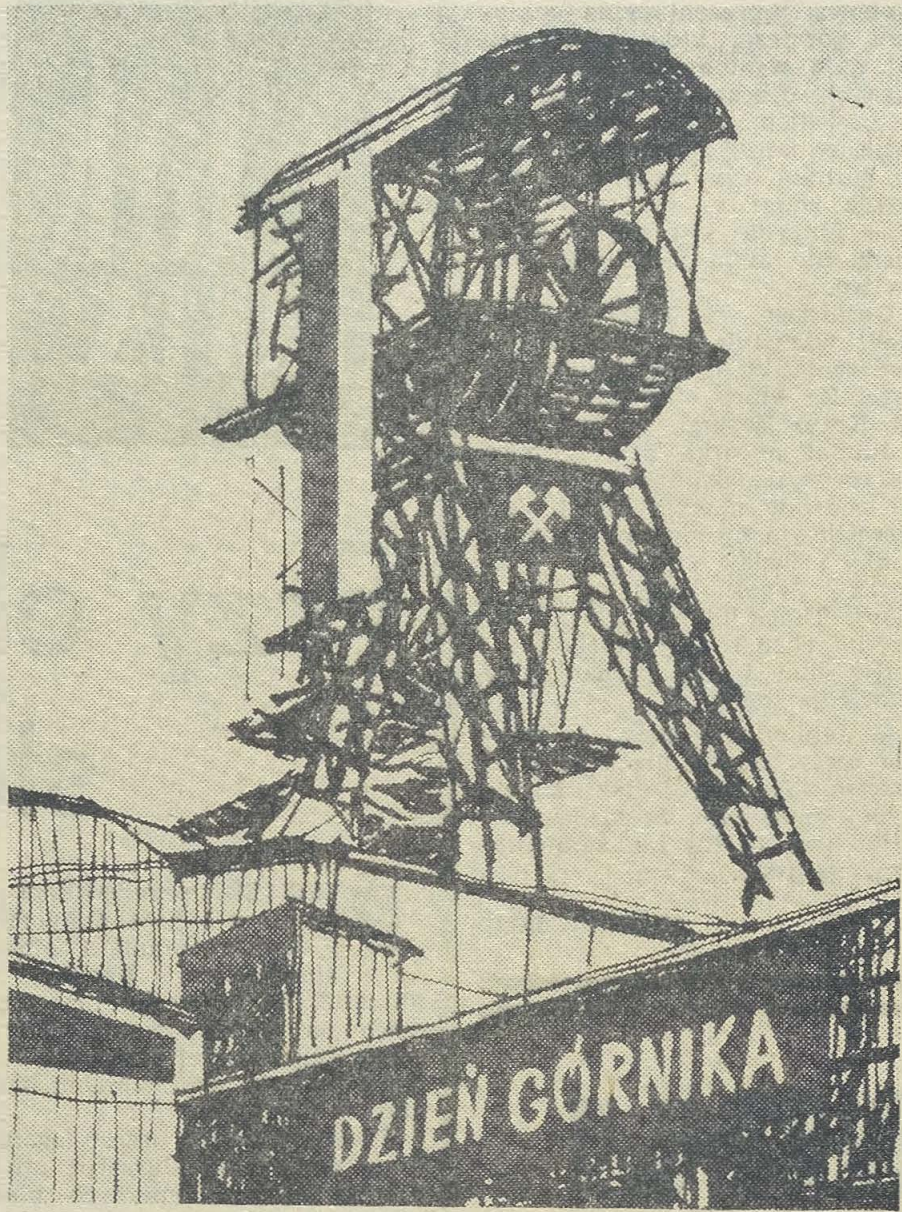
Lubin

Regularnie każdej jesieni tygodnik nasz apeluje do kierownictwa PKS-u o zapewnienie dachu nad głową i osłony przed wiatrem i deszczem dla podróżnych, oczekujących na autobus.

Dyrekcja PKS ze swej strony przekazuje ten postulat wydziałom komunikacji odpowiednich Prezydów Rad Narodowych i... na tym się wszystko kończy.

Podróżni w dalszym ciągu marzną na jesiennej ścieżce, wychodząc do zaciśniętej wiaty. Ani zima stulecia, ani rzewne prośby, ani kwieciste wiązanki (posyłane nie tylko w duchu) pod adresem odpowiednich czynników — nie zmieniają smutnego stanu rzeczy np. w Lubinie, gdzie liczba osób korzystających z komunikacji autobusowej jest szczególnie duża.

Warto zajrzeć do statystyki godzin



Nadal egipskie ciemności

Lubin słynął i nadal słynie, niestety, z przysłówitowych egipskich ciemności. A historia instalowania jarzeniowych lamp śmiało może konkurować tylko z drogą, jaką przeszła lubińska gazownia. Z planu co prawda wynika, że do 1964 r. miasto otrzyma 400 nowych punktów świetlnych i że tych punktów zainstalowano już 97, ale praktyka tego nie potwierdza. Nadal jest tu

wieczorami ciemno i nadal coś się tu podłącza, wyłącza, a z 97 lamp pełni swą powinność znikoma ich ilość.

Oczywistą zasługę tego stanu rzeczy ponosi wrocławski „Elektromontaż” pod którego adresem tych kilka cierpkich słów kierujemy, czekając niecierpliwie nie tylko na wyjaśnienie.

(ren)

Narada w autokarze

Na ciekawy pomysł wpadło kierownictwo lubińskiego KP ZMS, które zorganizowało ostatnio naradę sekretarzy grup działania w autokarze. Naradę — poświęconą kampanii sprawozdawczo-wyborczej i podejmowaniu czynów społecznych związanych z XX-leciem PRL — połączono ze zwiedzaniem Zagłębia Miedziowego.

Jak informuje nas I sekretarz KP ZMS Mieczysław Bogucki, tego rodzaju narady w autokarze zamierza się organizować częściej.

(ren)

Czystość na co dzień

Miasta, osiedla i wsie powiatu złotoryjskiego współzawodniczyły w akcji czystości. Powołana na szczeblu powiatu komisja nie podsumowała jeszcze wyników współzawodnictwa na wsi, podsumowała natomiast wyniki w miastach i osiedlach. Palmę pierwszeństwa dźwierz w dalszym ciągu miasto Chojnow, które w punktacji zajęło pierwsze miejsce. Jest to wynikiem nie tylko upowszechnienia akcji czynów społecznych wśród mie-

szkańców, ale przede wszystkim zainteresowania zakładów pracy, które na terenie Chojnowa przejęły patronat nad zielenią miejską.

Złotoryja — z uwagą na prowadzone roboty ziemne oraz nowe budownictwo ma poważne trudności z utrzymaniem porządku.

Ostatnio Prezydium MRN w Złotoryi czyni starania w kierunku zawarcia umów z zakładami pracy, komitetami blokowymi i organizacjami społecznymi — na wykonanie czynów społecznych. Wśród mieszkańców rozprowadza się książeczki, w których będą odnotowywane wszystkie wykonane prace społeczne. Ewidencja wykonanych prac będzie podstawą do wyróżniania i nagradzania najofiarniej pracujących dla miasta obywateli.

Na marginesie warto zaznaczyć, że sprawa czystości miasta to nie tylko prawniowa działalność zakładów oczyszczania miasta. Przeprowadzane przez komisję oceny współzawodnictwa kontrole wykazały, że wiele sklepów zaniedbuje ulice. Sprawą tą winny zainteresować się kierownictwa organizacji handlowych.

(lg)

Wykonali postulat mieszkańców

Zarząd Gminnej Spółdzielni w Chojnowie zameldował ostatnio o wykonaniu postulatów mieszkańców! Niedźwiedzie. Uruchomili łapczywie urządzone i bogato wyposażone w sprzęt „Bar Sam”. Można w nim spędzić wolny czas przy „małej czarnej kawie”, spożyć posiłek itp.

Bar cieszy się dużym powodzeniem wśród rolników i robotników miejscowego PGR.

(wdj)

Tygodniowe zapiski

Bolesławiec

Przed XX-leciem
Polski Ludowej

Jeśli każdy z nas...

POWIATOWY Komitet Frontu Jedności Narodu opracował już plan obchodów XX-lecia. Przewiduje on wiele imprez popularyzujących osiągnięcia naszego powiatu, jego u-

dział w gospodarce ogólnokrajowej, jego przeszłość i teraźniejszość. W lutym, kiedy przypadnie rocznica wyzwolenia naszego powiatu odbędą się wieczornice, odczyty, audycje radiowe, konkursy młodzieży szkolnej, wystawy itp. „Wiosna Bolesławiecka”, tradycyjna już impreza, wzbogacona zostanie nową treścią kulturalną i ideologiczną. Organizowane będą wycieczki do zabytków historycznych na terenie powiatu i województwa, spotkania zasłużonych pracowników i działaczy ze społeczeństwem, imprezy sportowe itp.

Program KP FJN wskazuje w dalszej swojej części, że wszystkie przygotowania do uroczystych obchodów XX-lecia winny stać się udziałem całego społeczeństwa.

Czas już teraz zastanowić się, co każdy z nas może w trakcie tych przygotowań uczynić. Zaczynajmy od naszego najbliższego otoczenia, przyjrzymy się naszemu podwórku, trawnikowi przed domem, placowi zabaw dla dzieci. Czy nie nie wymaga tu naprawy, uporządkowania?

Chodzimy po naszym mieście, irytuje nas często brak jakichś, wiemy nawet, jak go usunąć, ale przechodzimy dalej obojętnie. Czy nie warto podjąć wspólny wysiłek, aby nasze miasto blyszczało czystością, radowało oko schludnym wyglądem?

Wiele mamy jeszcze w naszym mieście do zrobienia. Dokonamy tego szybciej i odczuwać będziemy większe zadowolenie, jeśli każdy z nas poświęci trochę swojego czasu, trochę dobrej woli i inicjatywy.

Chcemy przecież wszyscy, aby XX-lecie Polski Ludowej, jubileusz naszej Ojczyzny, zastało nasze miasto w odświeżonej szacie.

Z. K.

Klub-kawiarnia w Nowogrodzcu

Niedawno dokonano uroczystego otwarcia klubu-kawiarni w Nowogrodzcu. Placówka ta powstała dzięki koordynacji środków Miejskiej Rady Narodowej, GS-u, PPK „Ruch”, wydziału oświaty PRN i zakładów pracy.

W klubie-kawiarni znajdują się stała widowiskowa scena, biblioteka i czytelnia, sala telewizyjna i kawiarnia.

Z uznaniem powitać należy fakt, że w kawiarni nie będzie wyszynku alkoholu.

(ZET)

Mikrowywiady znad Bobru

Kto zorganizuje?

Z trzema pytaniami zwróciliśmy się tym razem do ucznia jednej ze szkół średnich.

— Masz siedemnaście lat i za rok ukończysz szkołę. Czy poza wybranym zawodem masz jakieś zainteresowania?

— Pewno. Namiernie gram w szachy, ale nie mam okazji nauczenia się porządnej gry. Gramy czasem z kolegami, tylko nie zawsze mamy gdzie. U mnie w domu ciasno. Miałbym też chęć na jakieś techniczne majsterkowanie.

— Nie chodzisz do żadnego Klubu?

— Czasem chodzę, ale to nie to. Nie ma u nas w klubach żadnej zorganizowanej pracy, takiej naprawdę młodzieżowej.

— Czy masz więcej kolegów, którzy myślą tak samo, jak Ty?

— Chyba. Spora paczka nas jest. Ale co mamy zrobić? Sami niczego nie wymyślimy. Przydałby się nam jakiś klub młodzieżowy. Taki prawdziwy młodzieżowy. Tylko kto go zorganizuje?

Rozmawiał: (ZET)

Kto duzo czyta

Jawor

Wypożyczalnia Biblioteki Miejskiej w Jaworze cieszy się wielkim powodzeniem. Odwiedza ją około 1200 czytelników. Placówka dysponuje 30 tys. tomów literatury pięknej, technicznej, politycznej, dziecięcej itp.

Wielu czytelników może się pochwalić przeczytaniem sporej ilości książek; należy do nich m. in. Zo-

fia Wiśniewska (zam. przy ul. Nowotki 8), która od lipca 1962 r. wypożyczyła 120 tomów. Częstośćmi gośćmi biblioteki są także Olga Chondrzejewska, Tatiana Krzyżanowska, Helena Kolbuszewska, Janina Woźniak, Elżbieta Niewiadomska, Antoni Gosztowt i inni.

(lemli)

Pracowali po 12 godzin dziennie

W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Paszowice kierowcy 18 samochodów „wypracowali” w ciągu siedmiu miesięcy br. 13 tysięcy godzin nadliczbowych. Oznaczało to, że każ-

dy z nich pracował po 12 godzin dziennie zamiast 8.

Przeprowadzona w związku z Uchwałą Rady Ministrów i CRZZ kontrola wykazała, że większość tych godzin nie miała uzasadnienia. We wrześniu br. nie wykorzystano już przyznanego limitu godzin nadliczbowych, a IV kwartał br. powinien dać z tego tytułu oszczędności funduszu plac w wysokości około 22 tysięcy złotych. (k)

Lawina wypadków

Mnożą się nieszczęśliwe wypadki drogowe w powiecie jaworskim. Jeszcze kilka lat wstecz Prokuratura Powiatowa notowała najwyżej 3 wypadki w ciągu miesiąca, obecnie — około 20. Powodem jest jazda w stanie nietrzeźwym, nadmierna szybkość i nieprzestrzeganie przepisów drogowych.

Tylko w tym roku na skutek wypadków 15 osób straciło życie. Ostatnio jeden z kierowców samochodu przejechał rowerzystę, inny przejechał małe dziecko.

Milicja prowadzi często kontrole na drogach. Przeciwno piratom kierując się sprawy do sądu i kolegium karno-administracyjnego

(L. M.)

Pomogli krawcom z Kłodzka

Spółdzielnia Krawiecka im. Lewartowskiego w Kłodzku nie mogła wywiązać się w terminie z zamówienia eksportowego na koszule męskie, przeznaczone dla Związku Radzieckiego.

Z pomocą przyszedł im krawiec jaworski. Spółdzielnia „Obrońców Pokoju” w ciągu dwóch tygodni uszyła 4 tysiące koszul i wysłała je do ZSRK. (k)

Barburka w Złotoryi

Tegoroczna „Barburka” będzie w Złotoryi obchodzona bardzo uroczystie. W dniu 3 grudnia br. o godz. 17.15 nastąpi tradycyjny pochód lisów głównymi ulicami miasta, zorganizowany przez kopalnię „Lena”. Następnie górnicy spotkają się w restauracji i przy piwie będą się dzielić starymi wspomnieniami.

4 grudnia o godz. 10 w sali teatralnej Powiatowego Domu Kultury rozpocznie się uroczysta akademii „Lena”. Po referacie dyrektora naczelnego najlepszego górnikom wręczy się nagrody pieniężne i odznaczenia państwowe. W części artystycznej wystąpi zespół „Piwnicy Świdnickiej” i artyści teatrów wrocławskich oraz Polskiego Radia. Wieczorem przewidziane są zabawy w Złotoryi, Legnicy (dla górników mieszkających w tym mieście) oraz w Wilkowie.

„Barburka” obchodzie będą jutro (30 listopada) skalnicy Złotoryjskich Kamieniołomów Drogowych, a 3 grudnia — górnicy „Nowego Kościoła”. Swoje święto uczęszczają także pracownicy Krzeniewskich Kamieniołomów Drogowych.

Złotoryja

Pogłowcie wzrasta

Mimo niesprzyjającej rolnictwu i hodowli ostatniej zimy i wiosny, złotoryjscy rolnicy postarali się o to, by hodowla bydła i trzody chlewnej w ich gospodarstwach nie zmalała, a przeciwnie — wzrosła. Wysiłki nie poszły na marne. W porównaniu z rokiem ubiegłym, osiągnięto 4,4 proc. wzrostu trzody chlewnej i 0,7 proc. — bydła.

Lepsze wyniki w tej dziedzinie osiągnęły PGR-y, które dzięki szeroko stosowanej inseminacji podwyższyły stan hodowli o 7,5 proc.

Rolnicy twierdzą, iż stosowanie inseminacji daje w hodowli wyniki pozytywne w tych warunkach klatki

akcja inseminacyjna przebiega planowo i sprawnie.

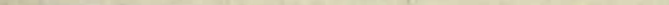
W związku z tym, 12 tegoroczny bilans paszowy jest ujemny, służba agronomiczna i zootechniczna powiatu złotoryjskiego robi wszystko, by nakłonić rolników do zakonserwowania jak największej ilości pasz zielonych. W tym celu organizowane są pokazy racjonalnego żywienia zwierząt i sposobów przygotowywania kleszonek z udziałem uszlachetniających je składników — melasy i moczniaka. Ponadto — problem organizowania zasobów paszowych szeroko dyskutowany jest także na zebraniach wiejskich.

(j)

4 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 48 (348)

Z LOTOUSCI politycy zachodni Niemiec gaworzą, że do znużenia o swoich pokojowych intencjach, odzęgnają się w swych wystąpieniach od odwetowych napadów na Polskę, czy Czechosłowację dla przywrócenia granic



DRUGA TRANSZYBERYJSKA na Uniwersytecie Manchester, ju

NAJODLEGLEJSZA

Uczni australijscy z Uniwersytetu Melbourne uczestniczący w...

KŁOPOTY Z BRYTYJSKIM

[illegible]

Zwiększenie przelotowości wycią- ty przy wyciągach oraz dobrze
gów i wprowadzenie w trakcję re- gotowane nartostrady, nad ki

(Dokończenie ze str. 37) swój prywatny użytek —

Aresztowanie ostatnio w naszym kraju szpiegów zachodnoniemieckich, zlikwidowanie siatek, które działały na szkodę naszego kraju zmusza nas do zastanowienia się, co powinno cechować nasze zachowanie w codziennym życiu. Nie podlega wątpliwości, że wpadki szpiegów i dywersantów nie powstrzymają wywiad zachodnoniemiecki od nasyłania do nas swych agentów. Nie muszą to być ludzie, którzy na kilometr zalażą szpiegostwem. Nie muszą to być akurat zachodnoniemieccy turyści. Szpiegów wyposaża się w różne dokumenty i werbuje się ich wśród obywateli różnych państw. Dlatego powinniśmy zachować umiar w naszych publicznych wypowiedziach. Nie chodzi rzecz jasna o to, by być chorobliwie podejrzliwym, ale o to, żeby okiełznać swoją gadatliwość.

Idziać prawidłowo jedynie pod warunkiem przystosowania się do poszczególnych okoli-

„Nie ulega na przykład wątpli-

1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 26

na którą pomaga im prawdopo-
lecznicze. Zwolennicy teorii stressu

Klimat i temperatura przestały

• m cywiniaci.

5.1. Wystąpienia Zagraniczne Nie musiałby się tłumaczyć

(Dokończenie ze str. 1)

PYWA jeszcze inaczej. Mat-
sprawy ostateczne. Zanim do-
nich dojdzie sytuacja dojrzewa

Ta obawa przed niepewnym

Zależnie od okoliczności koszt sędzia — mówią co innego

Ludzie zapelniający sale sado-
wym człowiek nie jest istotą
wym. używani i dobrowolnie zgie-
samotną. Trzeba mu tylko po

czenia i doświadczenia pozwalają

Ob. Jadwiga Gelbard w Legnicy. hotelu „Plast”, skąd w razie po-
trzebności będzie kierowana przez

Ob. Stanisław Kruk w Nowo-
grodzcu.

Ob. Konstanty Bolesta w Legnicy. żono w Zakładzie Energetycznym w dn. 8 listopada br.

Ob. Maria Uslenko w Legnicy.

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some faint smudges and discoloration, characteristic of old paper. The right edge of the page shows the binding of the book, which appears to be made of a dark, textured material. There is no text or other markings on the page.

I postanowił, że najlepiej będzie wezwać wóz i odstawić ich do Komendy. Nieznajomych poprowadzono więc na teren budowy gdzie tuż przy parkanie stała budka strażnika. Wiadomo było, że w budce jest telefon.

Kapral Król wszedł do środka, Jończyka i Pfohla pozostawiając pod troskliwą opieką szeregowego Kuźmy.

Muszę odejść na stronę — powiedział Jończyk. Kuźma zgodził się na to, lecz nie spuszczał go z oka. Jończyk odwrócił się i odszedł parę kroków w stronę zwaliska rur, za budką strażnika. Pfohl w tym czasie posłusznie stał obok milicjanta.

Wychodzący z budki Julian Król zauważył, iż stojący obok Jończyk raptownie chowa coś do kieszeni.

— Co tam chowasz?! — zawołał szybko, w tym samym jednak czasie Jończyk błyskawicznie odwrócił się i strzelił, po czym nie wypuszczając pistoletu z dłoni, biegiem minął drugiego milicjanta oraz dotychczasowego swego towarzysza i zbiegł uliczkami w kierunku Zamku.

Trudny to był moment. Opodal dyżurki ciężko jęcząc leżał Julian Król. Miał przestrelony brzuch, krwawił. Obok szeregowego Kuźmy stał drugi z zatrzymanych. Może i on posiadał broń? Należało ratować rannego, pilnować pędzianego i ścigać uciekającego bandytę. Na domiar złego wywabiony strzałem i jękiem wybiegł z baraku przerażony stróż i nie orientując się w sytuacji, nieprzymownie kręcił się akurat na linii strzału szeregowego Kuźmy. Za uciekającym nie można więc było strzelać. Tempo wydarzeń było błyskawiczne, akcję mierzyć można było jedynie w sekundach.

I sekundy właśnie wystarczyły bandycie, by zniknąć z pola widzenia osób znajdujących się na placu. Na szczęście Pogotowie Ratunkowe i Milicyjne niemal jednocześnie znalazły się na miejscu wypadku. Na widok lekarza i kolegów z Komendy szeregowy Kuźma natychmiast rzucił się w pogoń za zbiegiem.

LEGNICZANIE doskonale pamiętają pierwsze chwile i pierwsze dni po wypadku. Komenda Powiatowa ogłosiła ostry alarm. W akcji udział wzięła cała jednostka legnicka a ponadto jednostki z sąsiednich terenów oraz z Komendy Wojewódzkiej.

Nastąpiła blokada dróg wyjazdowych z Legnicy, blokada dworców itd.

KARA ŚMIERCI DLA BANDYTY

Niestety — pierwsze poszukiwania nie przyniosły rezultatów. Bandyta ukrył się dobrze. Ale nie na długo. 13 stycznia br. rozpoznany został na dworcu we Wrocławiu. Tutaj również, podobnie jak w Legnicy, w sukurs Milicji przyszło społeczeństwo. Pasażerowie czekający na dworcu bardzo czynnie pomagali funkcjonariuszom MO w ujęciu Jończyka, znanego niemal wszystkim z listów gończych.

Groźny bandyta powędrował za kratki.

Tymczasem ciężko ranny Julian Król przebywał w legnickim szpitalu. Na jego ręce, do Komendy Powiatowej i do naszej redakcji napływały listy z zapewnieniami o jego stanie zdrowia, z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. Wszystkie te pełne ciepłych uczuć listy nadsyłane przez młodzież, nauczycieli, robotników, inteligencję, cechowało jedno: szczerze uznanie dla ciężkiej i niebezpiecznej pracy milicjanta oraz powszechne żądanie jak najsurowszego ukarania bandyty. Do szpitala ponadto przychodziły delegacje społeczeństwa z ogromnymi nęcącymi kwiatów.

Po ujęciu Jończyka do redakcji „WL” ponownie napływały zaczęły listy. Czytelnicy domagali się stanowczo wyczerpujących informacji o okolicznościach ujęcia bandyty i całym dotychczas-

tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty

W POŁOWIE drugiej wojny światowej głośnym stało się czworoimienne nazwisko Jean de Sperati. Uchodzi on za najlepszego fałszerza znaczków pocztowych.

Afera ujawniona została pewnego dnia 1942 roku. Francuski urzędnik celny przegląda właśnie pocztę adresowaną do Portugalii. Otwiera jeden z listów. Zawartość wysypuje się na stół — 18 różnokolorowych papierków. Znaczniki pocztowe... Celnik nie wierzy własnym oczom — będąc filatelistą błyskawicznie ocenia ich wartość. Każdy z tych znaczków jest prawdziwym okazem. Ma przed sobą majątek trudny wprost do oszacowania. Chwila wahania... Zwycięża jednak uczciwość i poczucie obowiązku. Urzędnik celny pisze raport o przechwyceniu przemytu cennych papierów wartościowych.

Dwa dni później u właściciela willi w Aix-le-Bains zjawia się urzędnik policji kryminalnej. Gospodarz, starszy dystrygowany, jęknąc zaprasza go do środka. Inspektor z miejsca przystępuje do rzeczy. Oskarża pana de Sperati o chęć przemycenia za granicę 18 znaczków. Ku swemu niezmiernemu zdziwieniu Sperati przyznaje się do tego.

— Przecież to jest przestępstwo. Równa się wywózowi kapitałów! Te znaczki posiadają olbrzymią wartość...

— Nie podobnego. Nie mają one żadnej wartości — oświadcza spokojnie Sperati — chodzi bowiem nie o oryginały lecz o kopie, które sam sporządziłem.

Takiego obrotu sprawy inspektor się nie spodziewał. Nie ma podstaw do aresztowania. Prawo nie zostało naruszone. Inspektor nie rezygnuje jednak tak szybko.

Zdołał zebrać dość szczegółowe dane z życia genialnego fałszerza. Jean de Sperati jest właścicielem drukarni wyrabiającej widokówki. Jest doskonałym fachowcem w dziedzinie grafiki i grawerstwa.

Disponuje całym arsenałem aparatów fotograficznych, projektorów, spektroskopów i mikroskopów. Jego laboratorium jest kompletnie wyposażone. Tak mogłyby wyglądać warsztaty wytrawnego fałszerza. A jednak... Wszystko świadczy o tym, że de Sperati usiłował przemycić oryginalne znaczki.

Rozprawa odbyła się dopiero po wojnie przed sądem w Chambery. Oświadczenie oskarżonego, że to on podrobił te znaczki nie jest dla sądu miarodajne. Powołany ekspert o światowej sławie, prof. dr Edmond Locard, składa uroczyste zeznanie; — Panowie przysięgli

każdy z 18 znaczków w 3 kopiach!

Prof. Locard uznaje je również za prawdziwe! Inny ekspert, Leon Dubus jest wręcz odmiennego zdania. Po długich targach w gronie ekspertów, sąd wymierzył oskarżonemu jedynie symboliczną karę pieniężną. Zakończony został proces, ale „sprawa Sperati” stała się tym bardziej aktualna. Jeśli dotąd usiłowano fałszywe znaczki uznać za autentyczne, to teraz dąży się do skazania pana Sperati za machinację fałszywymi papierami wartościowymi. Na koncie arcymistrza sztuki drukarskiej figuruje ponad 300 różnych cennych znac-

MORD ZA DWA CENTY

znaczków te są tak samo autentyczne jak ja.

Wyrok opiewa na wysoką karę pieniężną. W tym wypadku jednak sprawiedliwość się myli. Po eksperymencie trwających dziesiątki lat Sperati zdołał wyprodukować papier autentyczny z nieużywanym już 50 czy 100 lat. Jest on w stanie podrobić każdy znak wodny, każdy stempel, każdy druk. Jego znaczki nie odbiegają w najdrobniejszym szczególe od pierwowzorów. Eksperci są bezradni.

De Sperati zażądał rewizji procesu. I znów prof. Locard potwierdza z całą stanowczością oryginalność znaczków. Tym razem jednak Sperati przygotował sobie zaskakujące dowody. Przedstawia sądowi

ków. Wszystkie są fałszywe. Począwszy od szwedzkiego błędnokruku „Skilling Banco” istniejącego tylko w jednym egzemplarzu, aż do poszukiwanego niebieskiego „Mauryciusa”.

A więc pan de Sperati jest fałszerzem.

Nie podobnego — oświadcza skromnie — jestem przyjacielem filatelistów. Zaopatrując kolekcjonerów, którzy bez mojej pomocy nigdy nie mogliby posiadać najpiękniejszych znaczków świata, zaopatruję je w nowodruki, tzw. faksymile. Czy to jest karalne?

Prawo nie przewiduje kary na tego rodzaju proceder. Jednak kręgi filatelistyczne są wstrząśnięte. Podpiszy rzeczomawców stwierdzających autentyczność rzadkich okazów nie przedstawiają żadnej

wartości. Nikt z zamożnych zbieraczy nie może być pewny, czy nie posiada w swej kolekcji podobnych okazów. Skoro nie można odróżnić fałszyfikatów od oryginału jak uchronić się przed stratą setek, a czasem wielu tysięcy dolarów. Wielki krach na giełdzie filatelistycznej wisi na włosku.

W tym momencie wkracza do akcji Brytyjskie Towarzystwo Filatelistyczne. W drodze dyskretnych rozmów obie strony dochodzą do porozumienia. Jean de Sperati wyda przedstawicielom towarzystwa kompletne wyposażenie swego laboratorium, wszystkie patenty i tajemnice warsztatu. Musi oczywiście przyrzec, że nigdy nie podrobi już żadnego znaczka. W zamian otrzymuje w „podarunku” czek na 25 tys. dolarów. Trzej panowie, którzy prowadzili rozmowę w kawiarce zadowoleni są z takiego obrotu sprawy.

Sprawa de Sperati jest bodajże niespotykanym dotąd przykładem kiedy fałszerz otrzymuje od swych ofiar — filatelistów tak pokąźną rentę.

Historia znaczka pocztowego notuje cały szereg innych nie mniej wytrawnych fałszerzy. Francuz Georges Fourie był nadwornym dostawcą wszystkich znanych, bogatych filatelistów. Szwajcar Francois Fournier fabrykował tak doskonałe fałszyfikat, że jego osobisty sekretarz wydał je po jego śmierci w specjalnych albumach. Kopie Fourniera są od tego czasu bardzo poszukiwane. Są przecież filateliści, którzy specjalizują się wyłącznie w zbieraniu fałszyfikatów.

Mekką dzisiejszych fałszerzy jest Paryż. Pracuje tam ponad 2000 „specjalistów”. Posiadają oni giełdę fałszyfikatów, biura eksportowe w dużych miastach wszystkich kontynentów a nawet własny organ prasowy. Policja jest w wielu wypadkach bezradna. Prawodawstwo jest bowiem w tej dziedzinie niezbyt precyzyjne.



W kinach

LEGNICA

OGNISKO — 25. XI—4. XII. — Przemienność z wiatrem — prod. USA — od lat 18
KOLEJARZ — 27—28. XI. — Kapelusze pana Anatola — prod. polskiej — od lat 16
29. XI—1. XII — Ewa chce spać — prod. polskiej — od lat 18
BALTYK — 25. XI—1. XII. — Sławne miłości — prod. francuskiej — od lat 16 (panorama)

ZŁOTORYJA

PKD — 29. XI—1. XII — Gigi — prod. USA — od lat 16 (panorama kolor.)
5—8. XII. — Ballada huzarska — prod. radz. — od lat 12 (kolor.)

MILKOWICE

PORÓJ — 29. XI—1. XII. — Orkiestra wojskowa — prod. węgierskiej — od lat 14 (kolor.)
3—5. XII. — Karabiny i gołębie — prod. węgierskiej — od lat 12

LUBIN

POLONIA — 29. XI—1. XII — Zbrodnia — prod. włoskiej — od lat 16 (panorama)

W Domach Kultury

Miejski Dom Kultury w Legnicy, ul. Mickiewicza 3

PIĄTEK 29. XI. — godz. 19.00 — W ramach obchodu Rew. Październikowej Panteon Poezji — turniej na najlepiej wykonany wiersz poetów radzieckich (wersja radz. lub polska). Nagrody dla laureatów.
SOBOTA 30. XI. — Wieczorek taneczny

Poradnie

Poradnia Metodyczna — Instruktorowa czynna w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—20.
Poradnia Foto-Amatorów; czynna w poniedziałki, piątki w pokoju sekcji fotograficznej w godz. 18—20.

Dział pracy artystycznej

1. Teatr Poezji; zespół — A środy i piątki w godz. 17—19, zespół; C — poniedziałki i czwartki w godzinach 19—21.
2. Estrada Muzyczna; niedziela w godz. 14—16.

Sekcja — Ognisko plastyczne

Pracownia czynna w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—21
Konsultacje; w czasie zajęć praktycznych.

Sekcja ceramiczna

Pracownia czynna we wtorki i czwartki w godz. 17—20.

Klub radioamatorów

1 krótkofalowców
Zajęcia; poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—21.

Klub szachowy

Zajęcia; codziennie w godz. 17—22.
Orkiestra symfoniczna
Próby; poniedziałki i czwartki 17.30—22.00.

Młodzieżowy Dom Kultury w Legnicy, ul. H. Sawickiej 25

PIĄTEK 29. XI. — godz. 16.30 — Gra zespołu „Koliber” śpiewają soliści, laureaci Przeglądu Młodych Talentów, 18.00 — Oglądamy program TV.
NIEDZIELA 1. XII — godz. 16.30 — Wieczorek taneczny.
PONIEDZIAŁEK 2. XII. — Klub nieczynny.

WTÓREK 3. XII. godz. 15.30 — „Rady i porady”. 16.30 — Proba „Estrady” oraz zespołu młodzieżowego „Koliber” (program nutowy). 18.30 — Oglądamy program TV.

ŚRODA 4. XII — 17.30 — Oglądamy program TV.

CZWARTEK 5. XII. — 16.30 — Przygotowujemy program „Noworoczny”. Proba „Estrady” młodzieżowej i zespołu „Koliber”

Dyżury aptek

28. XI. — ul. Nowotki — tel. 38—54.
29. XI. — ul. Matejki — tel. 39—71.
30. XI. — ul. Jaworzyńska — tel. 24—56
1. XII. — ul. Matejki — tel. 39—71.
2. XII. — ul. Jaworzyńska — tel. 24—56
3. XII. — ul. Galińskiego — tel. 46—16
4. XII. — ul. Powstańców — tel. 35—47

tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty + sensacje + tajemnice + fakty

sowym jego zbrodniczym dorobku. Niestety — dla dobra toczącego się długo, bo aż 11 miesięcy — śledztwa, do tematu „Jończyk” nie mogliśmy wrócić, aż do chwili ogłoszenia wyroku. Wreszcie śledztwo zostało zakończone i 16 listopada br. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu ogłosił wyrok:

dokumentami, szeroką działalność przestępczą na terenie województwa wrocławskiego i zielonogórskiego. Obok Edwarda Jończyka na ławie oskarżonych zasiadli: mieszkaniec Lubina Kazimierz Szejdzinski oraz dwóch legnickich wspólników przestępcy — Tadeusz Berdziński i Joachim Pfohl. Trójka ta, oskarżo-

Kara śmierci dla bandyty i mordercy.

W toku śledztwa udowodniono Jończykowi cały szereg przestępstw popełnionych w ciągu wielu lat. I tak: w 1954 roku został on skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na 8 lat więzienia za usiłowanie zamordowania milicjanta w Piotrkowie Trybunalskim, za nielegalne posiadanie broni i włamania. Po odbyciu kary, w 1961 roku, Jończyk powrócił do dawniej uprawianego przestępczego procederu. Sąd wziął pod uwagę przestępstwa takie, jak: 16 włamań, napad z bronią w ręku w miejscowości Piawarowa w pow. Gorlice, posługiwanie się cudzymi

na o przekazanie broni Jończykowi, otrzymała kary: Szejdzinski — 7 lat, Pfohl — 5 lat a Berdziński — 2,5 roku więzienia.

Sierżanta Juliana Króla (awan-sowanego do tego stopnia po wypadku), dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej i późniejszym troskliwym zabiegom lekarzy, udało się utrzymać przy życiu. Ale kula tkwiąca do dziś w okolicy kręgosłupa uniemożliwia mu nie tylko powrót do pracy, lecz nawet swobodne poruszanie się. Tego schorowanego odważnego człowieka czeka z pewnością nie jedno jeszcze cierpienie, niejedna bolesna operacja.

KRZYSZTOF WISNIEWSKI

§ Odpowiedzi PRAWNIKA

Ob. KRYSZYNA PIEKAREK Legnica, Dworcowa nr 3a zapytuje: Czy zakłady mają prawo zatrudniać ludzi mających wykształcenie w zakresie pięciu oddziałów szkoły podstawowej na stanowiskach kierowniczych samochodowych?

Zawodowym kierowcą samochodowym może być tylko ten kto uko-

ńczył szkołę podstawową. Bez świadectwa ukończenia co najmniej 7 klas szkoły podstawowej nie można otrzymać prawa jazdy (§ 201 Rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 1 października 1962 roku w sprawie ruchu na drogach publicznych Dz. U. Nr 61 poz. 295).

P. K.

PIĄTEK — 29. XI. 63 r.

16.25 Progr. dnia, 16.30 Ekran wielkiej chemii — program z Moskwy, 17.00 Dziennik TV, 17.05 Progr. dla dzieci „O nas i dla nas” — Mięsiecna Kronika Filmowa, 17.30 Miasto i jego problemy, 17.50 Program tygodnia, 18.10 Wielokropek — magazyn aktualn., 18.25 Kontury nr 10 — progr. publicyst.-ekonom., 18.55 Ładna rzecz i cieszę — program rozrywkowo-reklamowy, 19.20 Wszech

6 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 48 (348)

lica TV „Spór o średniowiecze” — z cyklu: „Salakiem myśli racjonalistycznej”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.35 Horsztyński — dramat J. Słowackiego — transmisja z Teatru Polskiego we Wrocławiu, W przerwie — Wiadomości dziennika TV. Na zak. progr. melodia na dobranoc.

SOBOTA — 30. XI. 1963 r.

9.10 Gangster mimo woli — film 10.35 TV program dla nauczycieli, 10.55 Program dla szkół „Zoologia” kl. VI, 16.20 Panorama, 17.00 Wiadomości, 17.05 Telekonkurs dla dzieci starszych, Sztabak — film dla dzieci, 18.45 Wszelchnia TV „Afrykańskie wędrowki”, 19.20 Jeźdźcy — rep. filmowy, 19.35 — Wieczorne rozmowy, 20.00 Dziennik TV, 20.30 Z cyklu: Potręty, 21.00 Gangster mimo woli —

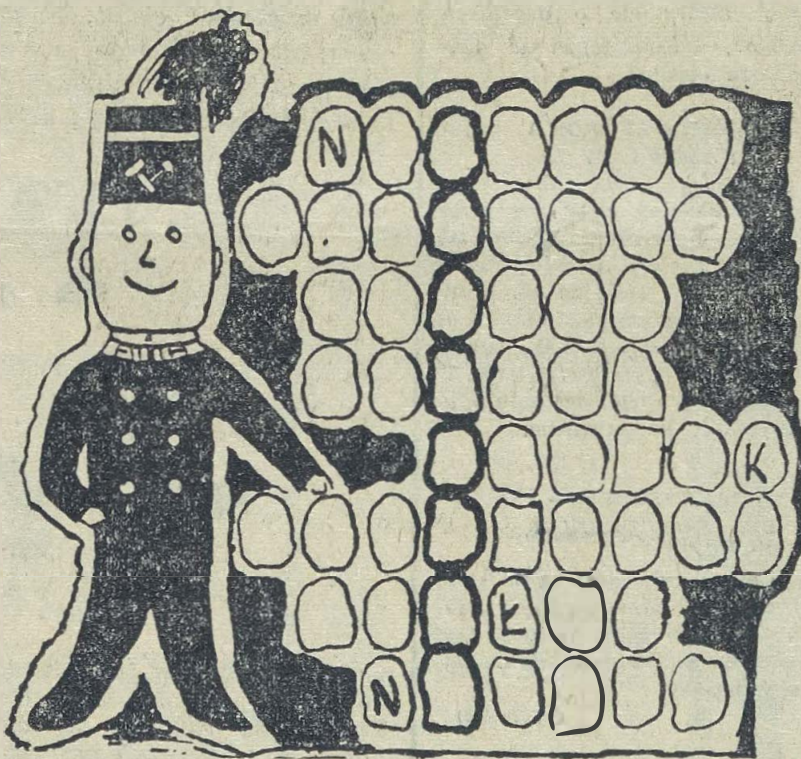
film fab. prod. franc. od lat 16. 22.25 Wiadomości, 22.35 Tylko tu... wode-wil Tadeusza Kwiatkowskiego.



NIEDZIELA — 1. XII 63 r.
9.35 Program dnia 10.00 TV kurs Rolniczy — Wywlecie krów mlecz-

nych, 11.00 Interwizja: Koncert młodych wykonawców (z Kijowa), 13.00 Program dnia, 13.05 „Skrawek błękitnego nieba” — film fab. prod. Jugosł. — doz. dla młodzieży, 14.30 Koncert Kapeli F. Dzierżanowskiej, 15.00 Niedzielną biesiadą z Wrocławia, 15.50 Program dla dzieci: „Teatrzyk Violinek”, 16.30 Film dla dzieci, 16.45 „Lot I i II” — ode-

telew. filmu seryj. 17.35 „Twoje palce zimne są” — inscenizacja Piotrusiaka A. Wertyńskiego, 18.00 Ludzie i zdarzenia, 18.15 Wielka gra — teleturniej, 19.30 Kwadrans recenzent, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 „Na złość mamie” — film fab. prod. franc. od lat 16 lat 22.05 Sportowa niedziela. Melodia na dobranoc.



LOGOGRYF

W poziome rzędy figury należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Zaznaczony rząd utworzy aktualne hasło.

1. Drewniany lub aluminiowy, okrągły drążek do wprowadzania nabojów do otworów strzałowych i ubijania przybitki. 2. Miejsce pracy górnik. 3. Trudny ale zaszczytny zawód. 4. Urabia węgiel w przodku. 5. Materiał uzyskany w wyniku urabiania. 6. Rębacz kopalni „Jadwiga”, 1947 r. — inicjator współzawodnictwa pracy w Polsce. 7. Warstwa kopalni użytecznej, ograniczona mniej lub więcej równoległymi powierzchniami: górą warstwami stropu, dołem spagu. 8. Surowy urobek górniczy.

„Em—Zet”

Rozwiązanie nadsyłać należy na adres: „Wiadomości Legnickie” — Legnica, Rynek 50/52. Termin nadsyłania — siedem dni.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za trafne rozwiązanie krzyżówek z numerów: 41/341, 42/342, 43/343, 44/344, nagrody książkowe otrzymali: Barbara Lisek, Legnica, ul. Pancerna 37/6, Edmund Wróblewski, Kłobuck Czystochowski, ul. Dzierżyńskiego 11, Barbara Grzędzińska, Legnica, ul. Pancerna 37 m. 6, Franciszek Sulikowski, Milkowice 98 a, pow. Legnica, Aleksander Stanisławski, Kozuchów, ul. 22 Lipca 4, pow. Nowa Sól woj. Zielona Góra, Maria Bednarczyk, Legnica, ul. Ulańska 10/4, Maria Hornowska, Legnica, Fabryka Mydła, ul. Sierocińska 6, Henryk Sobczyk, Legnica, ul. Traugutta 19/2, H. Sienkiewicz, Jawor, ul. Bohaterów, Getta 16g, Barbara Grzędzińska, Legnica, ul. Pancerna 27/6, Edmund Wróblewski, Kłobuck Czystochowski, ul. Dzierżyńskiego 11, Z. K. Szpala, Legnica, ul. Kraszewskiego 5/4.

Za trafne rozwiązanie krzyżówek z numeru 45/345, nagrody książkowe otrzymali: Teresa Stawińska, Legnica, ul. Jaworzyńska 21 m. 8, Apolonia Węglowska, Złotoryja, ul. Kowalska 15, Lila Orłowska, Wrocław, ul. Rydygiera 38—40 m. 3, Franciszek Konarski, Chojnow, ul. Wolności 2, pow. Złotoryja.

Nagrody wysłaliśmy pocztą. Prosimy o potwierdzenie odbioru i przesłanie potwierdzeń na adres redakcji.

SERDECZNE ŻYCZENIA BARBURKI



DLA
GORNIKÓW

Nowe bloki na legnickim Rynku bieleją świeżym tynkiem. W oknach wiszą firanki, na balkonach pstrzą się kolorowo kwiaty.

Równo rok temu, w wilgotną listopadową noc 1962 roku rozegrał się tu właśnie, na rozkopanym placu rozpoczętej budowy, tragiczny wypadek. Około godziny 24. dnia 26 listopada, za budką nocnego stróża rozległ się strzał, a równocześnie z nim — ostry krzyk zranionego człowieka. Potem w sąsiednich uliczkach ciężko zadudniły kroki uciekającego bandyty. Po chwilowej ciszy w okolicy placu rozległy się sygnały pogotowia ratunkowego i milicyjnego. Bandyty nie udało się ująć. Zbiegł w niewiadomym kierunku.

O WEJ tragicznej nocy dwaj funkcjonariusze MO, kapral Julian Król i szeregowy Kuźma patrolowali ulice Grodzką, Środkową, Rosenbergow i ich rejon. Tuż przed północą, kiedy znaleźli się w sąsiedztwie budowy, od strony ulicy Środkowej, zauważyli, iż z ul. Miłnarskiej wyszli dwaj młodzi mężczyźni, idący w ich kierunku. Zrównawszy się z milicjantami, nieznajomi próbowali obojętnie ich minąć.

Krzysztof Wiśniewski

Kara śmierci dla bandyty

— Dokumenty proszę — zatrzymał ich kapral Król. Dość niechętnie podali dowody osobiste.
— Joneczek Edward, urodzony w 1933 r., zamieszkały w Kro-

sne Odrzańskim... Pfohl Joachim... rok urodzenia 1936... zamieszkały w Lubinie — pógłosem czytał kapral Król.

W tym samym czasie szeregowy Kuźma przypomniał sobie, iż z osobnikami tymi spotkał się już przed paroma dniami podczas patrolu w jednej z melin prostytutek. Tłumaczyli wtedy, iż spotkali się przypadkowo, bo każdy z nich przyjechał z inne-

(Dokończenie na str. 8)

(inf. własna)

Poczytuję sobie za duży zaszczyt i za reporterskie szczęście, że pierwszy autograf na jego „Pastwiskach niebieskich”, jak również pierwszą zdjęcie, przedstawiające Johna Steinbecka z małżonką przed wrocławskim „Monopolem” — przygady w udziale mnie.

Przeszło godzinę czekałem na znac przed hotelem, gdyż przyjazd wielkiego pisarza się opóźniał, ale wreszcie moje oczekiwanie zostało nagrodzone.

Krótki, bo kilkunastogodzinny pobyt J. Steinbecka we Wrocławiu zakończył się spotkaniem ze środowiskiem kulturalnym i naukowym, oraz o-biadem, wydanym na jego cześć przez prof. Bolesława Iwaszkiewicza. Laureat Nagrody Nobla obdarzony został medalem 1000-lecia Wrocławia.

Tekst i zdjęcie:
J. DRUZYCKI

John Steinbeck we Wrocławiu



Na zdjęciu: John Steinbeck z małżonką przed hotelem „Monopol” we Wrocławiu

B
L
O
N
D

CARMEN

Tańczący bokser

„Czarny bombardier”, były bokerski mistrz świata Joe Louis zmienił diametralnie swoje zainteresowania. Występuje on obecnie w jednym z nocy-nych lokali Las Vegas w duecie tanecznym.

Spódnica przeciwko sutannie

Młoda, 22-letnia paryżanka wyzwała na pojedynek proboszcza, gdyż czuła się obrażona jego kazaniem, w którym o-świadczył, że studia wyższe winny być dla kobiet zakazane.

A JAK SIĘ CZUJE WIDZ

Amerykański dramaturg Artur Kopit należący do tzw. szkoły absurdu jest posiadaczem światowego rekordu w kategorii najdłuższego tytułu sztuki: Brzmi on:

„O, tato, biedny tato, mama powiesiła się w szafie, a ja fatalnie się czuję”.



Powazne zamierzenia

Były premier Wielkiej Brytanii i malarz-amator 89-letni

Winston Churchill chciałby wejść nie tylko do historii świata, ale i do historii sztuki. Zdaje on sobie sprawę, że nie ma zbyt dużych szans w tej ostatniej dziedzinie, ale, jak oświadczył w kręgu swych przyjaciół, pragnie „parę pierwszych milionów lat wiel-czości poświęcić malarstwu”.

? Szczęściarz

Najsłynniejszy toreador Hiszpanii Luis Miguel Dominguez, przyjaciel Hemingwaya, nie ma prawa wstępu do kasyna gry w Biarritz. Jako powód poda-no, że stale wygrywa on zbyt wysokie sumy.

Najpiękniejsze z Północy

W Helsinkach wybrano „miss Skandynawii 1964”. Została nią 18-letnia mieszkanka Islandii Thelma Ingvarsdottir. Widzimy ją w otoczeniu innych reprezentantek krajów skandynawskich.

Szybki Picasso

Przed sądem w Paryżu stał malarz Jean-Pierre Schre-coun, oskarżony o sprzedawa-nie własnych obrazów pod fir-mą Picassa, Braque'a, Legera i innych.

— A cóż miałem robić? — tłumaczył się — Moja rodzina musiała z czegoś żyć. Aby wy-produkować obraz Picassa, po-trzebowiałem tylko kilku minut. Braque zajmował mi więcej czasu.

Koń by się uśmieiał!

Marlon Brando zajmuje się od dłuższego czasu psycho-analizą. Ostatnio doszedł on do wniosku, że w poprzednim życiu był koniem. Ma on zamiar wydać swoje teorie o reinkarnacji w formie książkowej. W tym celu chce po-wolnie zrezygnować z pracy w filmie do końca 1964 roku.

CUDZE CHWALICIE...

Bolesław ec

M IASTO słynie z naj-cierpliwszej młodzieży na świecie. Najcierpiw-szej i najmniej wymagającej. Różne kluby chcą jej dać miejsce na wypoczynek i roz-rywkę, ale ona cierpliwie cze-ka i niczego nie wymaga. Nie żąda też własnego klubu. Cze-ka cierpliwie. Na co? Ze względu na swą cierpliwość i skromność nie wymaga nawet od siebie żeby wiedzieć, na co czeka Podobno c. j. e. jeszcze n. Godota.

Lubin

J AK twierdzą ludzie za-zwyczajaj dobrze poinfor-mowani, sprawy kultural-ne staną się niebawem przed-miotem obrad, narad, rozważań i dyskusji. Wszystko, co z te-go wynikiem poddane zostanie

dogłębnej analizie. Jeśli analiza wykaże nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby podsu-mować zamierzenia.

W związku z powyższym o-czekuje się dużej poprawy. Do tego czasu działalność kultural-na stać będzie nadal na swoim wysokim poziomie.



— A teraz zagram wam szat-e nieśmieszna h storie, jak mój tata wraca do domu po-wódce.

Legnica

P OZYTECZNĄ innowację poczyniono tu w jednym z klubów. Zamiast nud-nego wysiadywania przy kawie i telewizorze, zamiast pogada-nek, odczytów itp., można tu użyć sensacyjnych emocji przy maszynie do szycia. Kroj do-wolny.

Złotoryja

D UZE ożywienie zanoto-wać można w związku z wprowadzeniem oświe-tlenia jarzeniowego. Kto żyw, wpatruje się w mrugające świetłówki i odczytuje z nich swoje losy. Ale ponieważ zda-rza się, że jarzeniówki świecą normalnie, mieszkańcy organi-zują ponoc nową grę, zwaną „światło-lotek”. Zakłady za-wierane pod jasnym blaskiem stwarzają nową, zdrową roz-rywką ludową.

Jawor

A CZKOLWIEK nie doj-dzie tu do zorganizowa-nia konkursu o tytuł „mistrza alkoholu wszech procentów”, o czym już z żalem zawiadamialiśmy, miło nan-stwierdzić, że czynione są nie-oficjalne wysiłki w celu zdy-stansowania wszelkich rekor-dów picia.

Pogłoski o zmianie nazwy miasta na „Piława” nie znaj-dują potwierdzenia.

MAGAZINIER

„Ekscentryczna” ozdoba

Dyrektor towarzystwa lotni-czego Nigerii — O. J. Dafe — brał udział w obradach mię-dzynarodowej organizacji trans-portu lotniczego w Rzymie. Sensację wzbudzał nie tyle je-go regionalny strój, ile nieod-lączna laska ozdobiona auten-tyczną spreparowaną głową ludzka

Do Helenki

Żijac cudze zdrowie — tracimy swoje.

(przysłowie staropolskie)

